

KRÓLOWA POKOJU

2021 □ nr 6 (217)

<http://www.wroclaw.oblaci.pl>

ISSN 1427-7751

Do użytku wewnętrznego





25 lat „Królowej Pokoju”

Dwadzieścia pięć lat temu przekaz medialny był zupełnie inny niż dzisiaj. Wówczas powstawały różnego rodzaju wydawnictwa, pojawiały się nowe tytuły czasopism. Na półkach sklepowych i w kioskach robiło się coraz bardziej kolorowo.

Nowa forma przekazu wydawała się potrzebna również w ewangelizacji i zwyczajnej posłudze duszpasterskiej. Stworzenie czasopisma w parafii nie było łatwe i proste. Było jednak potrzebne. Postawiliśmy, siłą rzeczy, na młodzież. Z kilkusobową grupą młodych ludzi, studentów, zaczęliśmy działać. Pojawiły się propozycje graficzne, tytuł „gazetki”, kilka artykułów i tak powstał pierwszy, 8-stronicowy, numer „Królowej Pokoju”. Nie obyło się bez „przygód”; pierwszy wydruk „rozsyłał się”, trzeba było drukować ponownie (bolało!).

Nakład 7 tys. egzemplarzy rozchodził się w mig. Przed Kongresem Eucharystycznym we Wrocławiu, nasza „gazetka” podała, jako jedyna, całościowy program tegoż Kongresu. Ten numer był poszukiwany, ale nakład rozszedł się wcześniej i nie wystarczyło dla wszystkich chętnych. Pomimo że sugerowałem, by nie zwiększać objętości „gazetki”, to już po roku „Królowa Pokoju” miała 12 stron. W 2000 roku pojawił się pierwszy kolor w 32-stronicowym numerze. Ten jubileuszowy numer był dostarczony, przez wolontariuszy ze wspólnot parafialnych, do wszystkich mieszkań naszej parafii.

Nasza parafialna gazeta była bogatym źródłem informacji o wydarzeniach lo-

kalnych, o życiu i działalności wspólnot parafialnych, o inicjatywach duszpasterskich i społecznych. Można było się dowiedzieć, kto się urodził, kto zmarł, kto zawarł związek małżeński. Można było poznać wspaniałych ludzi z ich dorobkiem i świadectwem wiary. Ważna rola, to też wysiłek formacyjny. Ileż pojawiło się na przestrzeni tych 25 lat katechez, rozważań, jak wiele artykułów cyklicznych, które są świetnym materiałem do wydania kilku książek.

Wydawanie gazety parafialnej to przede wszystkim praca zespołu redakcyjnego. W czasie, kiedy wszystko prowadziła młodzież, siłą rzeczy, była częsta rotacja. Wymieniał się skład redakcyjny, zmieniali się redaktorzy naczelni. Praca jednak postępowała i we wprowadzaniu nowych działów i w budowaniu bazy technicznej. Trzeba było zatroszczyć się o profesjonalny sprzęt, odpowiednie programy komputerowe, potrzebne umiejętności.

Z radością uczestniczyłem w poniedziałek, 6 grudnia br., w Dziękczynieniu z okazji 25-lecia „Królowej Pokoju”. Jest za co dziękować Panu Bogu. Podziękowania należą się też tym wszystkim, którzy w różnym czasie, godzinami i często do późnej nocy przygotowywali kolejne numery do wydania. Tym, którzy cierpli-



wie pisali i pisał artykuły. Podziękowania należą się przede wszystkim czytelnikom. Bez zainteresowania, bez sięgania po kolejny egzemplarz z dwustu siedemnastu numerów, nic by nie powstało. Była okazja spotkania, a więc radość i wspomnienia, ale i niedosyt, wobec niemożności spotkania wszystkich, którzy włożyli swoją część w tak piękne dzieło.

Dzisiaj, po 25 latach, mamy już inny czas, nie tylko pod względem medialnym. Życzę zatem, aby „Królowa Pokoju”, zachowując swoje zadania i cele, rozwijała się w budowaniu wspólnoty lokalnej i przekazywaniu Ewangelii wszystkim, a zwłaszcza młodemu pokoleniu. Pozdrawiam serdecznie o. Proboszcza, Oblatów, obecnych i byłych Redaktorów, a przede wszystkim Czytelników „Królowej Pokoju” – dobrze, że jesteście.

Zapraszam do Kokotka.

O. MIECZYŚLAW HAŁASZKO OMI

Piękny jubileusz

W listopadzie 1996 r. nasz ówczesny proboszcz, o. Mieczysław Hałaszkowski OMI, zaprosił na spotkanie kilka osób z działających w parafii wspólnot i przedstawił propozycję utworzenia gazetki parafialnej. Słuchaliśmy z zainteresowaniem, radością i nadzieją, że tak ciekawa inicjatywa wzbogaci naszą parafię.

I udało się. Zmieniały się składy redakcji, ale nie było przerw w wydawaniu kolejnych numerów naszej „Królowej Pokoju”. Najświętsza Maryja Pan-

na Królowa Pokoju, Patronka naszej parafii czuwa nad całością i tak dotarliśmy do jubileuszu 25-lecia.

Wdzięczność nasza jest wielka, bo redakcja i współpracownicy to wolontariusze, którzy poświęcają swój czas dla tworzenia kolejnych numerów – od białych, czarnych, kilkustronicowych gazetek mamy dziś już kolorowe, wielostronicowe wydania.

Niech Matka Boża, nasza Królowa, błogosławi Wam, redaktorom gazetki, teraz i przez następne lata!

**STAŁA CZYTELNICZKA
MARIA**

Ojcu Opiekunowi i całej kochanej Redakcji

w 25. rocznicę pojawienia się
„Królowej Pokoju”
wielu owocnych lat działalności
i wspaniałych artykułów
na chwałę Bożą
i pożytek duchowy parafian,
w imieniu zespołu
„Spotkań z Kulturą Ojczystą”

**życzy
MARIA SONIA KROKOWA**

Wraz z rozpoczynającym się w Adwencie nowym rokiem liturgicznym Kościół w Polsce wszedł w kolejny rok duszpasterski pod hasłem: „Posłani w pokoju Chrystusa”. Temat tego roku duszpasterskiego jest kontynuacją trzyletniego programu: „Eucharystia daje życie”.

Zagadnienia tego programu stawiają przed nami pytanie, jakie są w moim życiu konsekwencje udziału we Mszy świętej. Czy rzeczywiście żyję łaską Eucharystii na co dzień i dzielę się Chrystusem z innymi? Czy moje serce jest miejscem Bożego pokoju i czy tym darem obdarzam innych?

Coraz więcej osób żyje bez Eucharystii; to zjawisko nasiliło się w okresie pandemii, tym bardziej trzeba nam stawiać się świadkami przemieniającej obecności Boga w naszym życiu i dawkami Bożego pokoju, którego źródłem jest Eucharystia.

Fantastyczną okazją do niesienia innym Bożego pokoju jest okres świąt Bożego Narodzenia. To spotkanie przy stole wigilijnym, wspólna modlitwa, podzielenie się opłatkiem, życzenia, śpiewanie kolęd i wzajemna życzliwość. Zachęcam, aby zasiąść do świątecznego stołu we wzajemnej zgodzie i jeżeli jest taka potrzeba – przebaczeniu. Niech Księżę Pokoju rzeczywiście narodzi się w naszych sercach i domach.

W tym okresie bożonarodzeniowym nie będzie tradycyjnej wizyty duszpasterskiej, ale tak jak po świątach Bożego Narodzenia w ubiegłym roku, zaprosimy mieszkańców poszczególnych ulic na Mszę świętą w ich intencji.

W poniedziałek 6 grudnia, na Mszy świętej wieczornej dziękowaliśmy Bogu za 25 lat obecności w naszych domach czasopisma parafialnego „Królowa Pokoju”. Z racji tego pięknego jubileuszu chciałbym podziękować tym wszyst-



kim, którzy przyczynili się do powstania tej gazetki i tworzyli ją przez ćwierć wieku, i w dalszym ciągu ją redagują i tworzą. Życzę, aby przez kolejne lata była dobrą lekturą dla naszych Parafian i Gości, a Redakcji życzę Bożego błogosławieństwa, darów Ducha Świętego i wytrwałości.

O. JERZY DITRICH OMI

Połączyła nas Królowa Pokoju

Gdy myślimy o gazecie „Królowa Pokoju”, pojawia się w naszych sercach wdzięczność. Żadne słowa nie są w stanie jej opisać, ale spróbujemy chociaż przybliżyć tę niezwykłą historię, która stała się naszym udziałem.

Mieszkaliśmy na różnych osiedlach, chodziliśmy do różnych szkół, mieliśmy różnych znajomych. Ale należeliśmy do jednej parafii, a w niej działała gazeta parafialna. Dawid trafił do niej dzięki pani Marii Zborowickiej, Ola – dzięki ówczesnemu proboszczowi, Ojcu Mieczysławowi Hałasce OMI.

Pani Maria знаła rodzinę Wolskich i wiedziała, że Dawida pasjonują komputery i pracuje w wydawnictwie, więc zachęciła go, by przyszedł do redakcji pomagać składać gazetę. Olę namówił Ojciec Proboszcz. Na jej pytanie: „A co ja tam będę robić?”, odpowiedział, żartując w swoim stylu: „Dostaniesz miotłę i będziesz sprzątać”.

Pierwsze spotkanie zapamiętaliśmy obydwoje. A potem były następne, co miesiąc lub dwa, przez kilka dni w trakcie składu gazety. I tak to Pan Bóg sprawił, sobie znanym tylko sposobem, że z czasem zaczęliśmy inaczej patrzeć na

siebie i nie mogliśmy się doczekać kolejnego spotkania w redakcji.

Połączyła nas „Królowa Pokoju”. Ale nie tylko ta gazeta, której nazwę piszemy w cudzysłowie. Połączyła nas przede wszystkim ta Królowa Pokoju, która patronuje parafii i gazecie: Ta, w której święto 2 lutego postanowiliśmy potraktować naszą znajomość na poważnie; Ta, której zawierzaliśmy od początku naszą miłość; Ta, która 26 sierpnia patrzyła na nas z Dzieciątkiem na Ostrowie Tumskim i była świadkiem najpiękniejszego TAK; wreszcie Ta, która prowadzi nas za rękę w naszym życiu małżeńskim i rodzinnym, chroni i ratuje, i pod której obronę nieustannie się uciekamy.

Maryjo, Królowo Pokoju, módl się za nami!

OLA I DAWID WOLSCY

CIĄG DALSZY 25 LAT „KRÓLOWEJ POKOJU”: S. 15–24

NASZA UMIŁOWANA WSPÓLNOTA REDAKCYJNA!

Jesteśmy wdzięczni
za Wasze wielkie serce,
z jakim tworzyście „Królową Pokoju”,
za Waszą sympatię i życzliwość,
„wszystko ponad miarę piękne”
i gustownie układane
– aby oko cieszyło –
Bóg zapłać!

Życzymy Wam wszelkich
potrzebnych łask Bożych
i dalszych miłych lat współpracy
– w zdrowiu i radości.
Z okazji świąt Bożego Narodzenia
życzymy:
niech Boża Dziecina krzepi serca,
niesie radość, pokój i nadzieję.
Radosnych świąt
Narodzenia Pańskiego
oraz
błogosławionego Nowego Roku 2022
życzą

WSPÓLNOTY PARAFIALNE





Słuchający i posłuszny

Kościół dla mężczyzn jakby budzi się ze snu. Mężowie i ojcowie odnajdują swojego bohatera – milczącego człowieka czynu, mężczyznę zapatrzonych w Boga.

Po raz pierwszy w Piśmie świętym nasz praojciec Adam usłyszał Pana Boga w rajskim ogrodzie. Otrzymał wówczas nakaz uprawiania ziemi, panowania nad nią i nad wszystkim, co na niej istnieje. Usłyszał też zakaz jedzenia z drzewa poznania dobra i zła.

Ewa usłyszała o Bożym nakazie i zakazie zapewne od męża. Jednak gdy przyszedł do niej wąż – jego też posłuchała, co zakończyło się tragedią dla małżonków i dla nas. Słuchanie bowiem słowa Bożego przynosi błogosławieństwo, a słuchanie starodawnego węża – przekleństwo. Jak zatem mogło dojść do tak wielkiego błędu Adama i Ewy, skoro zostali stworzeni w stanie łaski uświęcającej z nieskażoną wolą i nieskazitelnym umysłem?

Podczas rozmowy Ewy z wężem wymowny był brak interwencji Adama. Będąc tym, który jako pierwszy otrzymał objawienie Boże, powinien był ostrzec żonę, aby nie słuchała węża, bo słowa szatana były kłamstwem. Wystarczyłoby, że Adam przywołałby słowo Boże, aby odwieść Ewę od dialogowania z wężem. Niestety nie uczynił tego.

Rola Adama jako obrońcy małżeństwa i rodziny pozostała aktualna w kolejnych wiekach, widzimy to również w przypadku Świętej Rodziny. Mimo że Najświętsza Maryja Panna cieszyła się ochroną Ducha Świętego, którego Oblubienicą była od poczęcia, to jednak św. Józef został ustanowiony obrońcą Rodziny. To jemu Bóg przekazywał swoje słowo nie tylko przed narodzinami Syna Bożego, lecz także po Jego przyjściu na świat. Bezwarunkowe posłuszeństwo Józefa względem każdego skierowanego do niego Bożego słowa



sprawiło, że nikt nie mógł jego Rodzinie zaszkodzić. W przeciwieństwie do tego, co udało się uczynić wężowi na początku stworzenia, Świętej Rodziny już nikt nie mógł oszukać. Na jej straży stał bowiem preczysty małżonek Matki Bożej.

Postawa Józefa pokazuje nam, jak należy bronić rodziny przed wszelkim oszustwem diabła. Oprócz słuchania bieżących natchnień ważne jest częste rozważanie Bożego słowa i refleksja nad tym, co Bóg mówi w odniesieniu do naszego obecnego doświadczenia. Dowodem na to, że opiekun Zbawiciela podejmował taką czynność, jest ważny szczegół. Ewangelisci nie zapisali nie tylko żadnego słowa wypowiedzianego przez Józefa, ale nawet żadnego słowa wypowiedzianego przez jakąkolwiek osobę ludzką do Józefa. Słyszymy tylko słowa, które kierował do niego Bóg Ojciec za pośrednictwem anioła. To dlatego, że Józef każde słowo, które usłyszał od ludzi, rozważał przez pryzmat słowa Bożego. Z tego powodu zły duch nie mógł go oszukać, a wraz z nim – jego Rodziny.

Czy możemy sobie wyobrazić dzisiejsze rodziny, które miałyby takich ojców jako swoich obrońców i przewodników? Co by się stało, gdyby każdy mąż i ojciec badał w świetle słowa Bożego i stałego nauczania Kościoła każdą wypowiedź

medialną, każde zachowanie publiczne i rodzinne, każdy szkolny program nauczania swoich dzieci? Jak bardzo potrzebujemy dziś mężów i ojców, którzy będą chronić swoje rodziny przed kłamstwami diabła!

Tymczasem diabeł potrafił przekonać tak wielu ludzi – zwłaszcza młodych – że nie ma różnicy między światem wirtualnym a fizycznym. Dlaczego tak licznie daliśmy się zwieść tezie, że nie ma zasadniczej różnicy między fizycznym a wirtualnym uczestnictwem w Mszy świętej? Z jakiego powodu ulegliśmy zmyślonej przestrodze, że idąc do kościoła, można sprowadzić na siebie i na swoich najbliższych zarazę epidemiczną?

Święty Józef nie dał się oszukać, bo ciągle wracał do słów usłyszanych od Boga. Z tej racji potrzeba nam dziś dobrych ojców, którzy zaczną bić na alarm przy każdym nadejściu węża. Bez nich, niestety, nie będziemy sięgać po właściwe pomoce intelektualne, aby wyjaśnić sobie, dlaczego LGBT i tak zwana aborcja są śmiertelnościami. Nie dowiemy się też, w jaki sposób należy te szatańskie pomysły zwalczać.

Świętość Józefa leżała w słowie Bożym i w umiejętności przekładania tego słowa na własne doświadczenia. Jego naśladowcami są ci, którzy starają się uczestniczyć w codziennej Mszy świętej i w niej szukają potwierdzeń oraz rozwiązań dla własnych spraw i pytań. Gdy do słowa Bożego dochodzi łaska Bożej obecności w Komunii świętej, rozważanemu słowu będzie też towarzyszyć dar męstwa. Tego, niestety, zabrakło naszemu praojcu Adamowi, gdy nie odezwał się na głos diabelskiego oszustwa.

Nie zabraknie męstwa tym, którzy jak św. Józef będą strzec zadania, które Bóg im powierzył względem najbliższych. Nie zabraknie takim ojcom pomocy Ducha Świętego pragnącego uczynić każdego ojca rodziny bardziej posłusznym Panu.

KS. JACEK STEFAŃSKI

„RÓŻANIEC” NR 11 (833) 2021



Duchowa adopcja

Dzieło duchowej adopcji dziecka poczętego powstało po objawieniach w Fatimie, stając się odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej do modlitwy różańcowej, pokuty i zadośćuczynienia za grzechy, które najbardziej ranią Jej Niepokalane Serce. W roku 1987 duchowa adopcja została przeniesiona do Polski. Pierwszy jej ośrodek powstał w kościele ojców paulinów w Warszawie.

Duchowa adopcja jest modlitwą w intencji dziecka zagrożonego zabiciem w łonie matki. Trwa dziewięć miesięcy i polega na codziennym odmawianiu jednej tajemnicy różańcowej (*Ojcze nasz* i *10 Zdrowaś Maryjo*) oraz krótkiej modlitwy w intencji dziecka i jego rodziców. Do modlitw można dołączyć dowolnie wybrane dobre postanowienia.

Duchową adopcję można przyjąć podczas uroczystej Mszy świętej lub indywidualnie; najczęściej 25 marca – w Dniu Świętości Życia lub 28 grudnia – w święto św. Młodzianków, męczenników.

Dodatkowe postanowienia to np. częsta spowiedź i komunie święta, adoracja Najświętszego Sakramentu, codzienna lektura Pisma świętego, dzień postu o chlebie i wodzie, pomoc osobom potrzebującym, dodatkowe modlitwy.

Jeśli rozpoczniemy modlitwę w intencji duchowej adopcji dziecka poczętego w dniu 1 stycznia 2022 roku, w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, to zakończymy ją po dziewięciu miesiącach, 2 października, w dniu Świętych Aniołów Stróżów. W tym czasie można też ofiarować raz w tygodniu jedną Komunię świętą w intencji „adoptowanego” – wybranego przez Boga – dziecka. Modlimy się nie tylko o łaskę życia dla zagrożonego dziecka, ale również o łaskę świętego życia dla niego.

Zachęcamy do podjęcia duchowej adopcji dziecka poczętego i uczestniczenia w Mszy świętej, która w naszej parafii jest odprawiana w tej intencji każdego 25. dnia miesiąca.

REDAKCJA

OCHRZCZENI

Nikodem Dudzik
Grzegorz Stężowski
Małgorzata Słoma
Julia Kurzynoga
Kacper Mielniczuk
Amelia Arbuzińska



ZMARLI

Helena Krawczuk ur. 1948
Stanisława Żmijewska ur. 1937
Krystyna Kowalska ur. 1936
Stanisław Gryszka ur. 1935
Mieczysław Wybacz ur. 1948
Alfreda Czarnecka ur. 1942
Maria Śliwa ur. 1930
Halina Mil ur. 1933
Witold Podgórski ur. 1939
Przemysław Rogalewski ur. 1969
Elżbieta Kurek ur. 1930
Elżbieta Kościk ur. 1956
Stanisława Wielgosik ur. 1937
Tadeusz Pyra ur. 1946
Józefa Wajda ur. 1936
Helena Chrystowska ur. 1942
Regina Czaplińska ur. 1929
Eugeniusz Andruszko ur. 1938
Krystyna Cmokowicz ur. 1927
Jan Hajłasz ur. 1937
Natalia Lipna ur. 1935



PRZYRZECZENIE DUCHOWEJ ADOPCJI DZIECKA POCZĘTEGO

Najświętsza Panno, Bogarodzico Maryjo, wszyscy Aniołowie i Święci, wiedziony(a) pragnieniem niesienia pomocy w obronie nienarodzonych postanawiam mocno i przyrzekam, że od dnia 28 grudnia 2021 roku, w święto św. Młodzianków, męczenników, biorę w Duchową Adopcję jedno dziecko poczęte, którego imię jedynie Bogu jest wiadome, aby co dzień, przez 9 miesięcy, modlić się o uratowanie jego życia oraz o sprawiedliwe i prawe życie dla niego po urodzeniu.

Postanawiam:

- odmawiać codziennie modlitwę w intencji dziecka nienarodzonego,
- odmówić codziennie jedną tajemnicę różańca świętego,
- oraz przyjąć moje dobrowolne postanowienia.

MODLITWA W INTENCJI ADOPTOWANEGO DZIECKA I JEGO RODZICÓW

Panie Jezu, za wstawiennictwem Twojej Matki Maryi, która urodziła Cię z miłością oraz za wstawiennictwem świętego Józefa, człowieka zawierzenia, który opiekował się Tobą po urodzeniu, proszę Cię w intencji tego nienarodzonego dziecka, które duchowo adoptowałem, a które znajduje się w niebezpieczeństwie zagłady. Proszę, daj rodzicom tego dziecka miłość i odwagę, aby zachowali je przy życiu, które Ty sam mu przeznaczyłeś. Amen.



Fundacja Małych Stópek zaprasza do udziału w zbiorce artykułów higienicznych „Pacuszka dla Maluszka”, dla dzieci w domach samotnej matki, domach dziecka i hospicjach w całej Polsce.
Fundacja Małych Stópek
ul. Świętego Ducha 9
70-205 Szczecin
Konto: 13 2030 0045 1110 0000 0231 0120
Tytuł wpłaty: DAROWIZNA



Mędrcy ze Wschodu

Uroczystość Objawienia Pańskiego (Epifania) jest jedną z najstarszych, które uświęcił Kościół, bo na Wschodzie obchodzoną już w III w. Na początku celebrowano owego dnia pamiątkę Bożego Narodzenia, hołdu magów, chrztu Jezusa w Jordanie i wesela w Kanie Galilejskiej, podkreślając stopniowe objawianie się Boga całemu światu.

W Kościele rzymskim Epifanię włączono w obchód Bożego Narodzenia z końcem IV w. Następnie oddzielono uroczystość Chrztu Pańskiego i wspomnienie cudu w Kanie, a samą uroczystość Epifanii zaczęto też nazywać świętem Trzech Króli i czas celebrowania wyznaczono na 6 stycznia. Ma ona podkreślać uniwersalność chrześcijaństwa skierowanego do ludzi wszystkich ras, kultur, języków i narodów.

Kim byli przybysze, którzy klęknęli przed Nowonarodzonym? Jedynie św. Mateusz wspomina w swojej Ewangelii (Mt 2, 1-12) o tym wydarzeniu, nazywając ich mędrcami, magami, ze Wschodu. W języku greckim fragment ten brzmi: „*magoi apo ton Anatolom*”, bo w kulturze greckiej Wschód był utożsamiany z Anatolią (Azją Mniejszą), Izraelici zaś łączyli go z Persją czy Mezopotamią. Dlatego

przyjmuje się, że byli to perscy magowie, pochodzący ze społeczności kapłanów, którzy obserwowali niebo, ale znali też religię żydowską, dzięki grupie osiedlonych Żydów, pozostałych tam po niewoli babilońskiej.

Mateusz nie podaje liczby magów. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa Syryjczycy i Ormianie uważali, że było ich dwunastu, odpowiednio do liczby pokoleń Izraela. Malowidła z rzymskich katakumb (II i III w.) przekazują, że było ich dwóch, czterech lub sześciu. W Kościele koptyjskim w Egipcie do dzisiaj uważa się, że w orszaku było ich sześćdziesięciu. Orygenes, Ojciec Kościoła, idąc za wskazówką liczby darów (złoto, kadzidło i mirra), określił, że mędrców było trzech.

Dopiero w VI w. tradycja nadała im imiona, które nawiązywały do określeń władcy w trzech językach: Kacper (od łac.

caesar), Melchior (od hebr. *melech*) i Baltazar (od gr. *basileus*). Możliwe, że miała na to wpływ interpretacja Psalmu 72(71): „Królowie Tarsisz i wysp przyniosą dary, królowie Szeby i Saby złożą daninę i oddadzą mu pokłon wszyscy królowie”.

Marco Polo wskazał na miasto Savah (Seuva), z którego wyruszyli i tam powrócili. Opisał miejsce ich pochówku. Wiek później potwierdził to podróżujący mnich franciszkański. Tradycja chrześcijańska wskazuje na Kaszan (obecnie w środkowym Iranie). Legenda sięgająca XII w. podaje, że relikwie magów przewiozła z Ziemi Świętej do Konstantynopola św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego, a miał je otrzymać od cesarza biskup Mediolanu, św. Eustorgiusz. Kiedy Fryderyk I Barbarossa w 1164 r. zajął Mediolan, za poradą biskupa Reinalda z Dassel zabrał relikwie z Mediolanu do Kolonii, gdzie umieścił je w kościele pw. św. Piotra i Najświętszej Maryi Panny.

Do dziś w katedrze kolońskiej za głównym ołtarzem znajduje się relikwiarz Trzech Króli – półtorametrowej wysokości arcydzieło sztuki złotniczej przypominające kształtem trójnawową bazylikę. Wykonał je Mikołaj z Verdun na przełomie XII i XIII w. z drewna dębowego, blach złotych, srebrnych, miedzianych złożonych i ponad tysiącą klejnotów.

Na przełomie XV i XVI w. pojawił się zwyczaj święcenia w kościołach złota (np. pieniędzy) i kadzidła (do okadzania domostw, aby je symbolicznie zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem). Zwyczaj święcenia kredy pojawił się dopiero w XVIII w. Tą kredą pisano na drzwiach: „C+M+B” i datę roczną. Skrót tłumaczono różnie: „*Christus mansionem benedicat*” (Niech Chrystus mieszkanie błogosławi) lub „*Christus multorum benefactor*” (Chrystus dobroczyńca wielu). Prośmy zatem i my w ten sposób o Boże błogosławieństwo w tym ciężkim okresie, publicznie wyznając naszą wiarę.

BOŻENA SOBOTA

NA ZDJĘCIU: ALBRECHT DÜRER,
HOŁD TRZECZ KRÓLI, 1504,
GALERIA UFFIZI WE FLORENCJI





Cierpliwość

Sokolnictwo, czyli sztuka oswajania i treningu ptaków drapieżnych, uznaje jastrzębia za jeden z najtrudniejszych gatunków do ułożenia. Dlaczego? Jastrzębie słyną z nerwowości, która wynika ze specyficznej budowy biologicznej. Ich system nerwowy nie jest tak rozbudowany, jak u innych ptaków, a połączenia nerwowe pomiędzy mięśniami a mózgiem są nieliczne.

To powoduje, że jastrzębie żyją dzień po dniu szybciej, a ich reakcje na bodźce są bezmyślne. Sokolnik, próbujący „ukrócić”, czyli ośwoić jastrzębia, musi cechować się dużą cierpliwością. Jeden z nich czas „ukracania” kapryśnego ptaka określił nawet jako cierpienie.

Być może ty również czasami czujesz się jak sokolnik próbujący oswajać jastrzębia. Czujesz, że nie masz już cierpliwości do modlitwy, Różańca, czytania Pisma świętego, przychodzenia na Eucharystię, do spowiedzi...

W pewien sposób jest to cierpienie. Już teraz chcielibyśmy być bardziej święci, bardziej wysłuchani. Chcielibyśmy, by w naszym życiu było mniej grzechu. Chcielibyśmy, żeby nasz jastrząb był już gotowy do lotu. Wszystkie te pragnienia są bardzo dobre. O to przecież chodzi w życiu chrześcijanina!

W czym więc problem? Skąd trudności? W cierpliwości a raczej w jej braku. Zwróćmy uwagę, że słowo cierpliwość od razu odsyła nas do cierpienia. Łączy je ten sam rdzeń. Dodatkowo, kiedy sięgniemy do słownika języka łacińskiego, zobaczymy, że słowo *patior* tłumaczy się zarówno jako „cierpieć”, jak i „być cierpliwym”. Widzimy więc, że te dwa słowa są ze sobą bardzo blisko związane. Czemu zatem służy cierpienie? Nauce cierpliwości. Syrach mówi wprost: *bądź cierpliwy, nie trać równowagi w czasie utrapienia* (Syr 2, 2).

Cierpliwość to nie postawa zatwardziałości. Nie polega na zaciśnięciu zębów i powiedzeniu sobie: *wszystko wytrzymam*. To raczej przyłgnięcie do Boga oraz przyjmowanie tego, co przychodzi. To szukanie pomocy u Boga bardziej niż u innych czy samego siebie. Doświadcz-

nie własnej słabości, poniżenia czy cierpienia pozwala nam stanąć w prawdzie: *tak, Panie, potrzebuję Twojej cierpliwości, potrzebuję Ciebie*. Cierpienie to często sprawdzian naszej wiary. W momencie słabości mamy pokusę schodzenia z drogi, odwracania się od Boga. Często brakuje nam cierpliwości. Szczególnie wtedy chodzi o to, żeby *prostować swe drogi i Jemu zaufać* (Syr 2, 6). Zaufać, że to, co dziś mnie tak bardzo dotyka, ma przecież sens, choć trudno go dostrzec.

Jezus mówi, że *jeśli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie samo jedno, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity* (J 12, 24). Cierpienie i wszystkie próby nie mają nas pogniebić i poniżyć, ale raczej uczy wierności, ufności i cierpliwości. Syrach zachęca, żeby *w zmiennych losach poniżenia być wytrzymałym* (Syr 2, 4). Na to wszystko, co nam doskwiera, spróbujmy spojrzeć z wdzięcznością i... cierpliwością. Przecież właśnie to wszystko przygotowuje nas do spotkania z Chrystusem!

Cierpienie związane z treningiem jastrzębia bardzo szybko znika, kiedy ptak bez pęt wlatuje i sam wraca na rękę sokolnika. Wtedy liczy się tylko radość z efektów, które się osiągnęło. Oswajanie jest już przeszłością. Trening naszego jastrzębia właśnie trwa. Życie wieczne czeka. To od nas zależy, jak ten trening będziemy przeżywać i jak będziemy zbliżać się coraz bardziej do Pana Boga. Żeby cierpienie nie wzięło nad nami góry, szukajmy w sobie cnoty cierpliwości. Właśnie w ten sposób będziemy mogli szukać Chrystusa w naszej codzienności!

O. JAKUB WANDZICH OMI

Wdzięczność

Jesień, z drzew spadają ostatnie liście. Pierwsze przymrozki, robi się szaro i trochę smutno. A my, parafianie, mamy w oczach i pamięci pełne kwiatów i zieleni tereny przykościelne, o które dba, z dobrej woli, tyle osób z naszej parafialnej wspólnoty.

Tyle litrów wody przydzwiganych do podlewania kwiatów i zieleni, tyle zgiętych, bolących pleców przy sadzeniu i plewieniu, tyle wytartego potu w czasie letnich upałów, aby było pięknie i na chwałę Pana, byśmy, idąc do kościoła, już tu, na dworze, mogli się zachwycić Bożą hojnością, różnorodnością, bogactwem kształtów i kolorów kwiatów stworzonych dla nas i z miłości do nas.

O zieleni i kwiaty wokół naszych kościołów dbała, zawsze wrażliwa na piękno przyrody stworzonej przez Boga, śp. Renia Chodorowska, która odeszła do domu Pana cztery lata temu, 22 grudnia 2017 roku. Jej dzieło kontynuują teraz siostry i bracia z różnych wspólnot naszej parafii. Dziękujemy Wam z całego serca za Wasze zaangażowanie, za trud i poświęcenie. Jesteśmy Wam bardzo wdzięczni. Niech Pan Wam błogosławi i obdarza swoimi łaskami.

PARAFIANKA

Nasza wdzięczność obejmuje też Pana Organistę. Módlmy się w jego intencji:

Dziękujemy Ci, Boże, za naszego organistę, Pana Marka. Podpowiada nam święte melodie i pomaga nam w modlitwie. Twoją świątynię napełnia piękną modlitwą melodii i śpiewanych słów. Organy i chór są dla niego ołtarzem, na którym codziennie składa Tobie, Panie, swoje zdolności, pracę i umiłowanie piękna muzyki.

Spójrz, Panie, na chór, zauważ jego wiarę i wysłuchaj jego modlitwy. Daj mu dużo zdrowia, radości, aby wszyscy, którzy go słuchają, byli przeniesieni do nowego świata, aby zatęsknili za Tobą, Boże, który jesteś samym pięknem. Chórzystom i ich rodzinom błogosław każdego dnia. Gdy zaś wszyscy spotkamy się w niebie, pozwól im, Panie, śpiewać Tobie wiecznie. Amen.

REDAKCJA



Byli ze mną „Józefowie”

Ponad 20 lat spędziłem na misjach na Madagaskarze. W pracy pomagało mi tam wielu „Józefów” – cichych, skromnych, bez których jednak misje nie przynosiłyby owoców. Wciąż o nich pamiętam, choć rozpocząłem pracę w Poznaniu.

Na początku wypada się przedstawić. Jestem nowym dyrektorem Prokury Misyjnej. Urodziłem się w Nowym Mieście Lubawskim, gdzie znajduje się sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej. Przy Maryi kształtowało się moje powołanie. W 1980 roku trafiłem do Niższego Seminarium Misjonarzy Oblatów w Markowicach, gdzie dalej prowadziła mnie Niepokalana. Kolejne miejsce obłackiej formacji to Kodeń nad Bugiem, tam znów pod opieką Matki Bożej Kodeńskiej formował się mój obłacki duch.

Następnie sześć lat seminaryjnych studiów filozoficzno-teologicznych, uwieńczonych święceniami kapłańskimi 20 czerwca 1992 roku w Obrze. Tu młodych oblatów dojrzewających do kapłaństwa wspiera Matka Boża Pocieszenia. Po święceniach był oczekiwany wyjazd na Madagaskar, ale wcześniej spędziłem dwa lata w Kędzierzynie-Koźlu pośród wspaniałych oblatów i parafian. 8 sierpnia 1995 roku, razem ze współbratem, Mariuszem Kasperskim OMI, obecnym przełożonym na Madagaskarze, wyładowaliśmy na Czerwonej Wyspie. Tak zaczęła się moja misyjna wędrówka, a zarazem misyjna przygoda.

Malgaskie drogi

Przez prawie rok uczyłem się języka malgaskiego w Antananarivo. Potem zostałem posłany na pierwszą placówkę misyjną – do Marolambo, a następnie pracowałem w Apostolicie Morza w Toamasinie i po kolejnych latach zostałem proboszczem tamtejszej parafii pw. *Notre Dame de Lourdes*.

Po proboszczowaniu zostałem wybrany na przełożonego oblatów na Madagaskarze i przez sześć lat mieszkalem w stolicy kraju – Antananarivo. Po tych latach przyszedł czas na rok sabatyczny, abym

nabrał trochę sił i „naładował akumulatory” przed kolejnymi wyzwaniem. Energia była potrzebna, ponieważ 27 listopada 2016 roku misjonarze oblaci Maryi Niepokalanej objęli trudną misję w Befasy, w południowo-zachodniej części Madagaskaru, w diecezji Morondava.

Trudne pożegnanie

Misja Befasy stała się częścią mnie samego. Zostały piękne wspomnienia spędzonego tam czasu. Tyle odprawionych Eucharystii, setki sakramentów, niezliczone rzesze spotkanych ludzi różnych plemion, dużo lekcji pokory, cierpliwości, nauki dotykania ubóstwa i ubogich, wiele misyjnych przygód – radosnych i smutnych. Są też wybudowane dzieła, wspólnie z rzeszą wspaniałych przyjaciół i darczyńców.

Udało się zorganizować i wybudować wiele szkół oraz piękne boiska do piłki nożnej i już oddane do użytku profesjonalne boisko do koszykówki w naszym gimnazjum. W Befasy powstała szkoła podstawowa i gimnazjum. W Misokitsy – szkoła podstawowa

wa i piękny kościół. W Ambato, Marohetay, Kirijimbazaha, Ankiliabo i Beleo stworzyliśmy tzw. *gardenie* – czyli małe szkoły przygotowujące dzieci i nauczycieli do otwarcia w przyszłości szkoły podstawowej. Tym sposobem przywracamy tamtejszej malgaskiej społeczności ich godność dzieci Bożych.

Leandre jak Józef

Świat potrzebuje naśladowców św. Józefa i z takimi ludźmi miałem też okazję współpracować na misjach. W Befasy poznałem pana Zarę Leandre Prospera, który przypomina św. Józefa. Urodził się w Befasy w 1966 roku. Niestety, Leandre jako małe dziecko został kaleką. Nieudolny pielęgniarz, który szczepił dzieci, uszkodził nerw w jego nodze. Mięśnie wykształciły się nieprawidłowo i dlatego do dziś mężczyzna ten powłóczy uszkodzoną kończyną. Dzięki ojcu, który był katechetą, zdobył wykształcenie podstawowe i zawodowe. Ojciec dał mu też bardzo dobre wykształcenie chrześcijańskie. Wyuczony na stolarza przez jednego z salestynów, młody chłopak pełen optymizmu rozwijał swój talent. Jako młody człowiek robił wozy zaprzęgowe do wołów, a także małe meble codziennego użytku – stoły, krzesła czy łóżka. Dostał i z czasem założył rodzinę.



Jego wybranką została Koto Albertine. Podobnie jak on, jest osobą niepełnosprawną. Przeszła chorobę Heinego-Medina, czyli ostre porażenie dziecięce. Zakaźny wirus *polio* unieruchomił jej jedną nogę. Jednak Pan Bóg sprawił, że się odnaleźli, zawarli sakramentalny związek małżeński i mają czworo dzieci. Koto, podobnie jak jej mąż, dzięki swej rodzinie zdobyła zawód, ukończyła szkołę krańcową i jest mistrzynią w swojej profesji. Szyje różne rzeczy dla miejscowej ludności i wiele prac otrzymuje od misji. Szyje ubranka szkolne dla naszych dzieci, alby dla ministrantów i modne kreacje dla miejscowych kobiet. Jest szanowana i ceniona za swój talent. Należy też do Żywego Różańca i szyje specjalne stroje dla Matek Różańcowych.

Leandre i Koto są wzorem dla swojej rodziny i całej społeczności. Niepełnosprawność jest dla nich krzyżem, ale to z niej zrodziła się miłość tych dwojga ludzi. Obecnie Leandro jest szefem sześcioposobowej ekipy stolarzy pracujących na misji. Misyjna stolarnia wykonuje piękne



meble, ławki i stoliki do misyjnych szkół, a nawet ołtarze do kościołów w buszu. W ekipie jest syn Leandro – Parfait. Jest już żonaty i ma dziecko. Ojciec jest dla niego wzorem do naśladowania – jak św. Józef dla małego Jezusa, naszego Zbawiciela.

choć teraz jestem w Poznaniu, to pamiętam o „Józefach”, z którymi współpracowałem.

OJCIEC MAREK OCHLAK OMI
DYREKTOR PROKURY MISYJNEJ, POZNAŃ



Podziękowania



Bardzo dziękujemy naszym Parafianom za ich ofiarność, złożone dary rzeczowe i ofiary pieniężne na pomoc dla ludzi z misji obłackich w Kamerunie i na Madagaskarze. W tym roku wysłaliśmy drogą morską trzy transporty darów do Kamerunu.

Ojcowie misjonarze dziękują Wam za Wasze ofiarne serca. Dzieci z ich misji są szczęśliwe, gdy otrzymują nawet najmniejszy upominek, choćby kostkę mydła, czy nowe ubranie.

* * *

Wspólnota Przyjaciół Misji dziękuje Bernadecie Ślusarczyk za jej pracę przy pakowaniu darów i przekazywaniu ich Panu Adamowi na statek płynący do Kamerunu.

* * *

Specjalne podziękowanie należy się Wam, drodzy Parafianie, za ofiary złożone w niedzielę misyjną 7 listopada br. dla Ojca Arkadiusza Cichli OMI, bo na Ukrainie mają trudne życie. Ojciec Arkadiusz odprawi Msze święte dziękczynne za dobrodziejów.

* * *

Każdy, kto chce wspomóc nasze działania misyjne, może to uczynić modląc się w intencji misji przy kaplicy obłackiej i złożyć ofiarę do skarbonki. Za wszystkie dotychczasowe ofiary składamy serdeczne podziękowanie: Bóg zapłać!



Z okazji święta Narodzenia Pańskiego wszystkim Parafianom składamy najserdeczniejsze życzenia obfitości łask od Bożej Dzieciny na każdy dzień i radosnego świętowania.

ZELATORKA
PRZYJACIÓŁ MISJI OBLACKICH
MARIA ZBOROWICKA



Posłani w pokoju Chrystusa

Msza święta zaczyna się od znaku krzyża, w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, tak też zostaje zakończona, w imię Trójcy Świętej, błogosławieństwem udzielonym przez kapłana i rozesłaniem ludu. Jesteśmy posłani w pokoju Chrystusa, by nieść innym Dobrą Nowinę.

Wraz z zakończeniem Mszy świętej rozpoczyna się zaangażowanie świadectwa chrześcijańskiego. Chrześcijanie idą na Mszę świętą, aby uczestniczyć w męce i zmartwychwstaniu Pana, a następnie żyć bardziej jako chrześcijanie: rozpoczynają się dawanie świadectwa chrześcijańskiego. Wychodzimy z kościoła, aby „iść w pokój” niosąc Boże błogosławieństwo w codzienne wydarzenia, do naszych domów, w miejsca pracy, wielbiąc Pana naszym życiem.

Ale jeśli wychodzę z kościoła plotkując, to znaczy, że Msza święta nie dotarła do mojego serca, bo nie jestem zdolny do życia świadectwem chrześcijańskim. Za każdym razem, gdy wychodzę ze Mszy świętej, powinienem wychodzić lepszy, niż wszedłem, mając więcej życia, więcej sił, pragnąc coraz bardziej dawać świadectwo chrześcijańskie. Przez Eucharystię Pan Jezus wkracza do naszego serca i w nasze ciało, abyśmy „przestrzegali w życiu zobowiązań płynących z sakra-

mentu, który przyjęliśmy z wiarą” (Mszał Rzymski, kolekta poniedziałku w Oktawie Wielkanocy).

Zatem z celebracji przechodzimy do życia, świadomi, że Msza święta znajduje wypełnienie w konkretnych decyzjach tych, którzy osobiście angażują się w tajemnicę Chrystusa. Nie wolno nam zapominać, że sprawujemy Eucharystię, po to, żeby uczyć się, jak stawać się mężczyznami i kobietami eucharystycznymi. Co to znaczy? Oznacza pozwolenie, aby Chrystus działał w naszych czynach: aby Jego myśli były naszymi myślami, Jego uczucia naszymi uczuciami, Jego wybory także naszymi wyborami. A to jest świętością. Czynienie tego, co czynił Chrystus, to chrześcijańska świętość.

Dokładnie wyraża to św. Paweł mówiąc o swoim upodobnieniu do Jezusa: „Razem z Chrystusem zostałem przybity do krzyża. Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Choć nadal prowadzę życie w ciele, jednak obecne życie moje jest życiem wiary w Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 19-20). Doświadczenie Pawła oświeca także i nas: na ile umartwiamy nasz egoizm, to znaczy sprawiamy, by obumarło to, co sprzeciwia się Ewangelii i miłości Jezusa, na tyle tworzy się w nas większa przestrzeń dla mocy Jego Ducha. Chrześcijanie to ludzie pozwalający, aby ich dusza została poszerzona mocą Ducha Świętego, otrzymawszy Ciało i Krew Chrystusa. Pozwólcie, aby wasza dusza była poszerzona.

Ponieważ realna obecność Chrystusa w konsekrowanym chlebie nie kończy się wraz ze

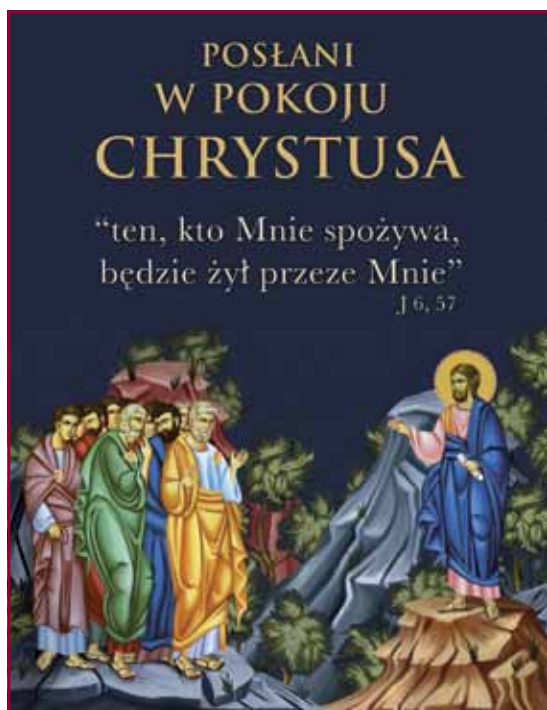
Mszą świętą, Eucharystia jest przechowywana w tabernakulum, aby nieść Komunię świętą chorym, a także, aby można było adorować Pana w Najświętszym Sakramencie. Kult eucharystyczny poza Mszą świętą, czy to w formie prywatnej czy też wspólnotowej pomaga nam bowiem trwać w Chrystusie.

Zatem owoce Mszy świętej mają dojrzewać w życiu codziennym. Możemy powiedzieć, nieco naciągając obraz, że Msza święta jest jak ziarno pszenicy, które w zwyczajnym życiu rośnie, dojrzewa w dobrych uczynkach, w postawach upodabniających do Jezusa. Zatem owoce Mszy świętej mają dojrzewać w życiu codziennym. Pogłębiając nasze zjednoczenie z Chrystusem, Eucharystia odnawia życie łaski, jaką Duch Święty obdarzył nas w chrzcie i bierzmowaniu, aby nasze chrześcijańskie świadectwo było wiarygodne.

Ponadto rozpalając w naszych sercach Bożą miłość, Eucharystia oddziela nas od grzechu: „Im bardziej uczestniczymy w życiu Chrystusa i pogłębiajemy przyjaźń z Nim, tym trudniej jest nam zerwać więź z Nim przez grzech śmiertelny” (Katechizm Kościoła Katolickiego, 1395). Regularne przystępowanie do stołu eucharystycznego odnawia, umacnia i pogłębia więź ze wspólnotą chrześcijańską, do której należymy, zgodnie z zasadą, że Eucharystia tworzy Kościół, jednoczy nas wszystkich.

Wreszcie, udział w Eucharystii zobowiązuje do pomocy innym, a zwłaszcza ubogim, ucząc nas przechodzenia od ciała Chrystusa do ciała braci, gdzie oczekuje, że Go rozpoznamy, będziemy Jemu usługiwali, oddawali cześć i miłowali. Niosąc skarb zjednoczenia z Chrystusem w naczyniach glinianych (por. 2 Kor 4, 7), stale musimy powracać do świętego ołtarza, aż do chwili gdy w raju, w pełni rozkoszować się będziemy szczęściem uczty Godów Baranka (por. Ap 19, 9).

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK





Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom

To już dwudziesta ósma odsłona kampanii służącej pozyskaniu środków na sfinansowanie wakacyjnego wypoczynku najmłodszych, a także na bezpłatne posiłki, stypendia oraz wsparcie dzieci w rehabilitacji i leczeniu.

Tej najstarszej akcji Caritas, zapoczątkowanej w 1994 r., towarzyszy hasło „Świeca, która tworzy polską wigilię”. I rzeczywiście, wigilijna świeca, rozprowadzana w parafiach podczas adwentu, stała się nie tylko symbolem Caritas, ale także nieodłącznym elementem świąt Bożego Narodzenia w wielu polskich domach. Przede wszystkim jednak dzięki niej tysiące dzieci korzystają z potrzebnego im wsparcia.

– O przeznaczeniu wpływów związanych z dystrybucją wigilijnych świec decydują diecezjalne Caritas, uwzględniając lokalne potrzeby. W 2021 r. w koloniach, organizowanych m.in. dzięki Wigilijnemu Dziełu Pomocy Dzieciom, wzięło udział ok. 8 tys. dzieci z całej Polski. Najmłodszych wypoczywających z Caritas było mniej niż w ubiegłych latach (dla porównania w 2019 r. z wypoczynku letniego skorzystało 20 tys. dzieci) na skutek pandemicznych obostrzeń. Z zebranych środków sfinansowano również stypendia dla ponad pół tysiąca dzieci – poinformowała Małgorzata Jarosz-Jarszewska, zastępca dyrektora Caritas Polska. Specyfika czasu pandemii wiąże się z nowymi problemami i potrzebami,

odczuwanymi przez dzieci i młodzież. Dlatego środki pozyskane dzięki tegorocznej edycji akcji zostaną przeznaczone w szczególności na kontynuację rozpoczętego w wakacje 2021 r. długofalowego programu Akademia Caritas Dzieciom, z którego obecnie korzysta 3 tys. dzieci w całej Polsce.

Program jest odpowiedzią na aktualne wyzwania, m.in. dramatyczny spadek nastrojów wśród uczniów odczuwających osamotnienie i stres na skutek wprowadzanych ograniczeń ich aktywności, w tym zdalnych form nauczania. Wsparcie najmłodszych w ramach tego programu odbywa się poprzez bezpłatne warsztaty społeczne, psychologiczne i edukacyjne. Ponadto w tym roku część funduszy zostanie przeznaczona na pro-

gramy edukacyjne i dożywianie dzieci z krajów rozwijających się (Argentyna, Kamerun, Wenezuela), a także wesprze polskie dzieci z Białorusi, Ukrainy i Litwy.

Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom od ponad 20 lat ma charakter ekumeniczny. Inauguracja akcji w tym roku odbyła się w warszawskim kościele ewangelicko-reformowanym. Wzięli w niej udział: Małgorzata Jarosz-Jarszewska (zastępca dyrektora Caritas Polska), ks. Doroteusz Sawicki (dyrektor Prawosławnego Metropolitalnego Ośrodka Miłosierdzia ELEOS), Wanda Falk (dyrektor Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP) i Marzena Matejka (prezes Diakonii Kościoła Ewangelicko-Reformowanego w RP).

Płomień świecy, symbolizujący gotowość do pomocy potrzebującym i wrażliwość na ich potrzeby, łączy różne środowiska. W 1997 r. do akcji Caritas włączyli się harcerze ZHP z ideą Betlejemskiego Światła Pokoju, pochodzącego od wiecznego ognia z Groty Narodzenia Pańskiego w Betlejem. Niesiony przez skautów i harcerzy płomień przypomina o potrzebie jedności, braterstwa i pokoju. Dzięki harcerzom ze Związku Harcerstwa Polskiego, trafia wraz ze świecami Caritas do parafii, szkół, szpitali, urzędów i domów w całej Polsce.

CARITAS.PL

JAK WESPRZEĆ WIGILIJNE DZIEŁO POMOCY DZIECIOM?

- Odbierając świecę Caritas w parafii lub placówce Caritas
- Wysyłając SMS o treści WIGILIA pod numer 72052 (koszt 2,46 zł z VAT)
- Dokonując płatności online lub wypełniając przelew – dane na stronie

wigilijnedzielo.caritas.pl





Błogosławiony ks. Jan Macha – „Hanik”

Ksiądz Jan Macha (1914–1942), utalentowany sportowiec, szczypiornista, społecznik działający w harcerstwie i w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży, kapłan. Aresztowany w 1941 roku przez gestapo, był okrutnie torturowany, a następnie zamordowany w nocy z 2 na 3 grudnia 1942 roku. Ciała ks. Machy nigdy nie wydano rodzinie. Prawdopodobnie spalono je w obozie w Auschwitz.

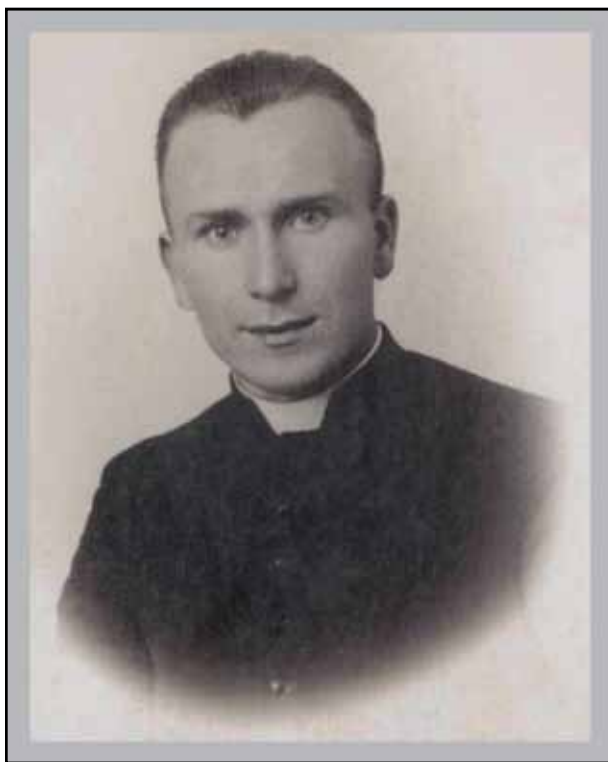
Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Jana Machy, śląskiego kapłana i męczennika zgilotynowanego w 1942 r., odbyła się w sobotę 20 listopada br. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Mszy świętej beatyfikacyjnej przewodniczył prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych – kard. Marcello Semeraro.

Ks. Jan Franciszek Macha był pełnym życia i aktywności młodym księdzem, a zaraz po święceniach kapłańskich, na początku wojny zorganizował na Śląsku konspiracyjną sieć pomocy, za co został zgilotynowany przez Niemców w wieku 28 lat. „Umieram z czystym sumieniem, żyłem krótko, ale uważam, że cel swój osiągnąłem...” – napisał w pożegnalnym liście do rodziny.

Jan Macha urodził się 18 stycznia 1914 roku w Chorzowie Starym jako syn Pawła i Anny z domu Cofalka. Była to typowa śląska rodzina blisko związana z Kościołem. W latach 1921-1925 Hanik uczył się w szkole powszechnej w Chorzowie Starym, a następnie w gimnazjum klasycznym. Po maturze w 1933 r. postanowił wstąpić do seminarium duchownego. Ze względu na dużą liczbę kandydatów nie został przyjęty i przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. W roku 1934 dołączył do grona alumnów do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

W trakcie formacji seminaryjnej działał w „Pomocy Bratniej” i Akcji Katolickiej. Był pracowity, ambitny i pobożny. Święcenia kapłańskie otrzymał 25 czerwca 1939 roku w katowickiej katedrze św. apostołów Piotra i Pawła. W pierwszych dniach

września 1939 r. został posłany do pracy w parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Od początku niemieckiej okupacji Górnego Śląska mocno przeżywał prześladowania byłych powstańców śląskich, którzy byli aresztowani, więzieni, skazywani na śmierć i pobyt w obozach koncentracyjnych. Ich rodziny pozostawały bez środ-



ków do życia. Ksiądz Macha wspierał je duchowo i materialnie.

Przez prawie dwa lata kierował organizacją dobroczynną, która swoje ideały budowała w oparciu o chrześcijańską caritas i tradycje harcerskie. Z biegiem czasu została ona włączona w struktury konspiracyjnego Polskiego Państwa Podziemnego i nadano jej wówczas nazwę „Opieka Społeczna”. Przeżywał też boleśnie niszczenie kultury polskiej przez niemieckich okupantów i zakaz używa-

nia języka polskiego w duszpasterstwie, nawet w sakramencie pokuty.

5 września 1941 r. został aresztowany. Więziono go w Mysłowicach, a następnie w Katowicach. W czasie licznych przesłuchań poddawany był torturom. W akcie oskarżenia zarzucono mu, że pomagał polskim rodzinom, szargał wizerunek i dobro III Rzeszy, szkodził narodowi niemieckiemu, a tym samym dopuścił się zdrady stanu. 17 lipca 1942 r. ks. Macha został skazany na karę śmierci. Wyrok przyjął spokojnie.

W celi śmierci ks. Jan czekał na wykonanie wyroku przez ponad cztery miesiące. Przed egzekucją spotkał się z kapłanem więziennym, przyjął sakramenty i napisał list pożegnalny do swojej rodziny. Znalazły się m.in. takie słowa: „Umieram z czystym sumieniem. Żyłem krótko, ale uważam, że cel swój osiągnąłem. [...] Nie rozpaczajcie! Idę teraz do Wszechmocnego, On mnie osądzi. Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali. [...] Pozostało mi bardzo mało czasu. Może jeszcze jakie trzy godziny, a więc do widzenia! Pozostańcie z Bogiem. Módlcie się za Waszego Hanika”.

Został ścięty na gilotynie w katowickim więzieniu przy ul. Mikołowskiej, krótko po północy z 2 na 3 grudnia 1942 r. Jego ciało zostało prawdopodobnie przewiezione do Auschwitz i tam spalone w krematorium.

W pożegnalnym liście ks. Macha prosił rodzinę, aby urządziła mu na cmentarzu „cichy zakątek, żeby od czasu do czasu ktoś o mnie wspomniał i zmówił za mnie Ojczy nasz”. Prośbę spełniono w 1951 roku, kiedy z inicjatywy kapłanów, kolegów z rocznika, zbudowano ks. Janowi symboliczny grób na cmentarzu parafii św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym.



Tablica pamiątkowa w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Chorzowie Starym (fot. Adrian Tync)

Na szczeblu diecezjalnym proces beatyfikacyjny ks. Jana Machy rozpoczął się w 2013 r. i trwał do 5 września 2015 roku. Następnie dokumentacja została złożona w Kongregacji Spraw Kanonicznych. 16 marca 2016 r. akta sprawy zostały publicznie otwarte i rozpoczął się etap rzymski procesu beatyfikacyjnego. Dekret potwierdzający męczeństwo sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy, kapłana archidiecezji katowickiej, papież Franciszek zatwierdził 28 listopada 2019 r.

Mszę świętą beatyfikacyjną w katedrze katowickiej koncelebrowali m.in. kard. Stanisław Dziwisz, abp Salvatore Pennacchio, nuncjusz apostolski w Polsce, abp Wojciech Polak, metropolita gnieźnieński, prymas Polski, abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański i przewodniczący KEP, abp Marek Jędraszewski, metropolita krakowski oraz bp Edward Kawa, biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej, a także metropolita katowicki abp Wiktor Skworc.

We Mszy świętej uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz członkowie rodziny ks. Jana Machy, duchowieństwo i liczni wierni. Śląski męczennik po beatyfikacji stał się patronem Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach.

EKAI.PL

Jakie przesłania pozostawił nam bł. ks. Jan Macha?

- Talent jest bardzo ważny, ale należy go systematycznie rozwijać.
- Ciężką pracą, wytrwałością można w życiu wiele osiągnąć, spełniając swoje marzenia.
- Kochać Boga jako Dobro Najwyższe i Największą Miłość.
- Żyć zgodnie z Dekalogiem.
- Czynić dobro i miłosierdzie na ziemi, aby zasłużyć na życie wieczne.
- Pamiętać, iż życie ziemskie szybko przemija.
- Pomagać rodzinom duchowo i materialnie.
- Wybaczając oprawcom. Kiedy ks. Jan był bity, poniżany, napisał modlitwę, w której prosił Boga, aby „wolno było mu stanąć u wrót nieba razem ze swym prześladowcą”.
- Poddanie się woli Bożej. „Jak jest ciężko z życiem się żegnać, ale jak to wola Boga, to trzeba się zgodzić” – napisał 21 lipca 1942 roku.
- Dążyć do osiągnięcia postawionego w życiu celu. „Żyłem krótko, ale myślę, że cel osiągnąłem” – pisał w liście pożegnalnym do rodziny.
- Dbać o Ojczyznę, a szczególnie o jej wolność.
- Mieć nadzieję w miłosierdziu Bożym i opatrzności Boskiej.



Ks. dr Damian Bednarski, postulator procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. Jana Machy na zdjęciu z papieżem Franciszkiem (12 grudnia 2019).

Wziąłem ze sobą na audiencję zdjęcie ks. Machy i różaniec, zrobiony przez niego w więzieniu. Wyjaśniłem krótko, kim był ks. Macha i w jakich okolicznościach powstał ów różaniec. Podziękowałem też za zatwierdzenie dekretu o męczeństwie. Papież dotknął różańca. Myślałem, że poprzez ten gest papież duchowo udał się z pielgrzymką na Górny Śląsk, do miejsc związanych z ks. Janem Machą. Papież na beatyfikację nie przyleci, ale przez gest dotknięcia różańca i krótką modlitwę połączył się z nami.

Ks. Macha był postacią wyjątkową. Zaledwie na początku swej posługi kapłańskiej oddał życie za to, że odważył się pomagać najbardziej potrzebującym w mrocznym czasie okupacji nazistowskiej. Był przekonany, że stanięcie po stronie dobra i wybór miłości bliźniego jest sprawą priorytetową. Jego śląska pobożność, nie egzaltowana, ale mocno stąpająca po ziemi, była otwarta na człowieka i jego potrzeby. Kochał życie i cieszył się nim wraz z innymi. Był zakorzeniony w modlitwie; gdy w więzieniu nie miał dostępu do sakramentów, pisał z bólem, że nie może się spowiadać, że słyszy dzwony bijące w Wielki Czwartek, a nie może być obecny przy ołtarzu wraz z innymi kapłanami. Był człowiekiem wielkiej nadziei.

Jego postawa dojrzała i warta naśladowania, prosta i naturalna, ale heroiczna. I to były główne motywy wszczęcia procesu beatyfikacyjnego.

Jestem przekonany, że w czasach współczesnych potrzeba wyraźnych świadków miłości heroicznej i dlatego tym większa jest wartość jego przykładu życia i niezachwianej wiary, czemu dał świadectwo.

Z jego ostatniego listu tchnie niezwykle pokój, a pisał go na 4 godziny przed śmiercią.



Spotkanie Margarettek z Kapłanami



7 października 2021 roku, jak w każdym pierwszy czwartek miesiąca, mieliśmy okazję uczestniczyć w Eucharystii w intencji nowych powołań zakonnych i ka-

pląskich, a także w intencji wszystkich członków Apostolatu Margaretka.

Jednak ten czwartek był wyjątkowy, ponieważ po Mszy świętej miało miejsce spotkanie z Kapłanami.

Dla Pań, które stanowią większość Apostolatu, jest to zawsze szczególny dzień. Możemy wtedy porozmawiać, spotkać się fizycznie z tymi, z którymi mamy łączność duchową poprzez modlitwę, ofiarowaną każdego dnia w intencji wybranego kapłana.

Niektóre z Margarettek mają wypełniony modlitwą za kapłanów cały tygodniowy kalendarz! To są Mistrzynie Apostolatu Margaretka!

Spotkanie obfitowało w słodkości przygotowane przez Wspólnotę. Gorącą atmosferę zapewniała nie tylko gorąca kawa, ale także ciepłe rozmowy i radość płynąca ze spotkania. Miałyśmy okazję powitać i poznać Ojca Superiора Jerzego oraz Ojca Jakuba, wikarego w naszej parafii. Nowych Ojców otaczamy oczywiście modlitwą.

Dziękuję wszystkim wspianiałym Margaretkom, które pomogły przygotować spotkanie. Szczególnie serdecznie dziękuję Pani Helenie i Ojcu Tomaszowi, którzy zawsze są na posterunku.

Jeśli w Twoim sercu – drogi Czytelniku – zrodzi się potrzeba modlitwy za kapłana, serdecznie zapraszam na Mszę świętą w każdy pierwszy czwartek miesiąca oraz spotkanie formacyjne po Mszy.

BEATA OLEKSIĄK
FOT. ELŻBIETA BĄK





Pierwsza redakcja „Królowej Pokoju”

Minęło 25 lat od chwili, kiedy pierwszy numer „Królowej Pokoju” osobiście oddaliśmy do rąk naszych czytelników. I chociaż miał skromną szatę graficzną, to był owocem dwumiesięcznej pracy i odwagi młodych ludzi pragnących się dzielić doświadczeniem spotkań z żywym Bogiem w codziennym życiu.

Na kartach miesięcznika udokumentowana została historia Wspólnoty Wspólnot czyli naszej Parafii na Popowicach we Wrocławiu. Jak powstał nasz biuletyn parafialny? Każdy z nas ma inne wspomnienia, bo też jesteśmy różni. Na początku Duch Święty pobudzał serca i umysły parafian z Ojcem Proboszczem na czele. Z pewnością wielu uczestniczyło w zwiastowaniu, ale tylko grupa siedmiu osób odpowiedziała: TAK, by dać początek dziełu, które trwa: Aneta Kieza, Anna Jaworska, Paweł Karpiński, Maria Szczęsny Maziarski, Szymon Mazurek, Jadwiga Ługiewicz

i Monika Czarnecka. Przygotowywaliśmy materiały z dwu- a nawet trzymiesięcznym wyprzedzeniem. Po nocach siedzieliśmy w biurze parafialnym, by z rękopisów stworzyć pliki, które o. proboszcz Mieczysław wraz z p. Moniką składał w całość gazetki, oddając ją do druku.

Po roku oddanej pracy odważyliśmy się prosić naszych Czytelników o pomoc w zakupie sprzętu komputerowego. I tak powstało biuro redakcji obok biura parafialnego.

Do składu redakcyjnego dołączali stali współautorzy, m.in. p. Maria Marciniszyn

(czytelnicy czekali z niecierpliwością na kolejne opowiadanie z jej życia), p. Ewa Sołecka, pisząca o wspólnotcie „Umiłowana umiłowana”, p. Piotr Rotte ze wspólnoty „Lew Judy”.

Stronę dla dzieci stworzył o. Jerzy Dietrich OMI, nasz obecny Ojciec Proboszcz. Warto nadmienić, że niepowtarzalny wygląd graficzny zyskała nasza gazetka dzięki oryginalnym ilustracjom autorstwa p. Danuty Czerniejewskiej.

Od pierwszego numeru „Królowej Pokoju” mogliśmy zawsze liczyć na naszych Ojców Oblatów, którzy pisali artykuły, np. cykle katechez w ramach corocznych rekolekcji „Odrodzenia Parafii”. Najstarszą, stałą rubryką naszej gazety jest wywiad z cyklu „Ludzie naszej parafii”.

JADWIGA ŁUGIEWICZ



**DRODZY, CZCIGODNI
OJCOWIE OBLACI
MARYI NIEPOKALANEJ!**



Niech cud narodzenia
Bożego Dziecięcia przyniesie Wam
pokój, radość i nadzieję.
Życzymy Ojcom błogosławionych święt
Narodzenia Pańskiego,
aby ten wspaniały czas zaowocował
w Waszych sercach miłością i radością.
Niech w nadchodzącym roku 2022
nowonarodzony Zbawiciel udzieli Wam
wszelkich łask, przez wstawiennictwo
Niepokalanej Maryi Panny.

**APOSTOLAT MARGARETKA
Z DAREM MODLITWY**



1996

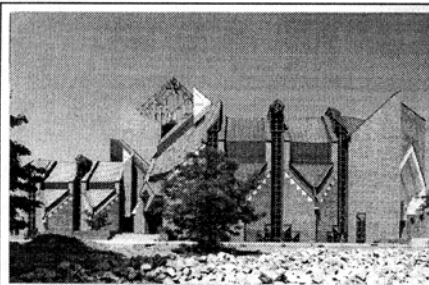


2001

MSZA ŚWIĘTA Z OKAZJI 25-LECIA „KRÓLOWEJ POKOJU” – 6.12.2021

FOT. ANNA ZAWŁÓDZKA, PIOTR JANICKI





KRÓLOWA POKOJU

Biuletyn informacyjny parafii p.w Matki Bożej Królowej Pokoju

Grudzień 1996

Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej

Numer 1

W TYM NUMERZE:

Informacje duszpasterskie

W pierwszym numerze przygotowaliśmy informacje dotyczące najszerszego gremium. Są tam godziny nabożeństw i spotkań. Opisanie są zwyczaje i symbole świąteczne, a także plan kolędy.

Środek gazetki

Zachowaj, może się przyda Tobie lub Twojej rodzinie..

ITY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

To pierwszy artykuł dla najmłodszych. Życzymy wszystkim wspaniałych prezentów, a przede wszystkim zrozumienia, na czym naprawdę polega miłość Str. 2

Przy kawie

Od dnia otwarcia nowego kościoła, zagościła w naszej parafii tradycja spotkań przy kawie po Mszy św. Oczywiście nie w każdą niedzielę, ale przy specjalnych okazjach. Młodzież z KSM-u zapytała wielu ludzi, co o tym sądzą. Pytani byli o zdanie i ci, którzy skorzystali i ci, którzy nie skorzystali z zaproszenia na rocznicowe spotkanie w sali parafialnej. Czy Twoje zdanie jest podobne? Przeczytaj, co się o tym mówi. Str. 2

BEZ PIERWSZEGO

MIEJSCA

„Mazenod-song” to konkurs piosenki religijnej, który zainicjowano w roku poświęconym św. Eugeniuszowi de Mazenod, Założycielowi Oblatów M.N. W tym roku koncert odbył się po raz drugi. Jak było, widzieliśmy i słyszeliśmy w sali parafialnej albo w relacji telewizyjnej. Można też przeczytać w artykule „Bez pierwszego miejsca” Str. 3

Słowo proboszcza

Już dwa tysiące lat, wypełniając posłannictwo Chrystusa, Kościół pracuje nad budowaniem wspólnoty z Bogiem i wspólnoty międzyludzkiej. Każda epoka niesie ze sobą nowe potrzeby i pozwala na stosowanie różnych form w dziedzinie ewangelizacji. Dzisiaj wyzwaniem czasu jest na pewno posługiwanie się różnymi środkami społecznego przekazu. Tak wiele instytucji zabiega o wpływ na telewizję, radio i prasę. Inni z kolei wydają swoje broszury, foldery, reklamy, aby zaistnieć na rynku handlu i gospodarki. My nie mamy wielkich ambicji prasowych, czy reklamowych. Nie chcemy być dla nikogo konkurencją. Zwyczajnie, w prosty sposób chcemy służyć wspólnocie parafialnej.

Ważnym środowiskiem społecznym jest każde osiedle, a także parafia. Na tych płaszczyznach trzeba współdziałać dla dobra wszystkich mieszkańców. Niekwestionowaną wartością jest na pewno integracja lokalnego środowiska. Niech więc buduje się wzajemny szacunek, współpraca, działania na rzecz najsłabszych i wiara w Boga, który jest przecież źródłem wszelkiego dobra.

Powyższemu celowi może przysłużyć się nasza gazетка parafialna pt. „Królowa Pokoju”. Grupa młodych ludzi oddaje dzisiaj do rąk wszystkich mieszkańców naszego Osiedla pierwszy numer tego pisma. Kolejne będą dostępne w kościele na początku każdego miesiąca. Chcemy być otwarci na to, co się dzieje i na to, co może być zorganizowane dzięki inicjatywie wielu ludzi. Czekać będziemy na propozycje, słuchać będziemy uwag i troszczyć się o to, by sprostać postawionym zadaniom.

Szczęść Boże Redakcji i wszystkim Czytelnikom „Królowej Pokoju”.

O. Mieczysław Hałaszkowski OMI

Ludzie naszej Parafii

To specjalny dział poświęcony tym, którzy pracują na rzecz dobra wspólnego w naszym środowisku. Potrafimy ich rozpoznać, znamy z widzenia, ale nie wiele o nich wiemy. Pierwszym, który zaprezentuje się na tych skromnych łamach, będzie **O. Stanisław Cyganiak**. W październiku, gdy obchodziliśmy kolejną rocznicę konsekracji naszej świątyni, gościliśmy Go w naszej parafii. To jemu w dużej mierze zawdzięczamy kształtowanie się i powstawanie naszej wspólnoty parafialnej. Kierował nami przez 19 lat, zawsze cierpliwy i troskliwy, pełen poświęcenia znajdował czas dla każdego. Namacalnym dowodem jego pracy jest wspaniała świątynia, o której powstanie walczył z ówczesnymi władzami. Za swoją pracę został odznaczony papieskim medalem „Pro Ecclesia et Pontifice”. W czasie kilkudniowego pobytu O. Stanisława we Wrocławiu, nasza redakcja przeprowadziła z Nim wywiad. Zapraszamy do lektury i miłych wspomnień!

R: Ojciec Proboszczu, w jubileuszową niedzielę, wszyscy parafianie zgromadzeni na Mszy św. z radością patrzyli na swojego ukochanego byłego proboszcza oraz z uwagą słuchali Jego homilii. Co Ojciec czuje odwiedzając swoją byłą placówkę?

O: Żyłem z wami 19 lat. Przywiązałem się do was. Spotkałem wśród was wielu życzliwych ludzi, którzy chętnie włączali się w różne dzieła, pomagali jak potrafili - nie tylko finansowo, ale i w inny sposób. Niektórzy już nie żyją, inni porządnie się postarzel. Wrosłem w tę parafię nie tylko przez dzieła zewnętrzne, ale i wewnętrzne.

Ciąg dalszy na str. 6

PRZY KAWIE



13 X, z okazji II rocznicy konsekracji naszego kościoła, ojciec Proboszcz zaprosił parafian na kawę i ciastka. Można było porozmawiać, wspominać i oczywiście - napić się kawy. Przy współpracy KSM-u postanowiliśmy zapytać parafian, co sądzą na temat takich spotkań.

- Dlaczego tutaj przyszedłeś?

- „Bo babcia mi powiedziała, że tu są ciastka”.

Tak odpowiadały dzieci na zadane pytanie. Zachęczone ciastkami, przyprowadzały ze sobą rodziców, często zdziwionych i mile zaskoczonych. „Podoba się” - mówili.

Ale byli i stali bywalcy. „Przychodziłam tu od pierwszej cegiełki”, „Przychodzę zawsze, tak i dzisiaj przyszedłem.”

Były i inne powody przyciągające parafian. Niektórzy przychodzili ze względu na ojca Proboszczą: „Gdy Proboszcz zaprasza, nie wypada odmówić”, innych przekonała kawa: „Bo kawy nie piłem”, ale nie zabrakło także tych, którzy przyszli, aby zobaczyć się z ojcem Stanisławem Cyganiakiem. „Chcę spotkać mojego byłego proboszczą” - mówili.

Staraliśmy się także dotrzeć do grona tych, którzy w końcu nie zdecydowali się przyjść „na kawę”. Jakże były tego powody?

- „Nie pijemy kawy.”

- „Jesteśmy bez śniadania.”

- „Nie jestem młoda.”

- „Nie byłam w zasadzie przygotowana.”

- „Nie chcę przeszkadzać.”

- „Nie chcę robić tłoku.”

lub po prostu:

- „Nie wiem.”

Jednak, co dziwne, obie te grupy parafian są zgodne co do jednego: „Takie spotkania warto organizować”.

„Pewnie, że robić” - mówili niektórzy. Inni podkreślali ich wartość integracyjną: „Sądzę, że kontakty są wskazane”. Pomysł zrobienia z tego tradycji przyjmowany był gorącym potakiwaniem. Porównywano go do zwyczajów innych państw Europy np.: Szwecji, czy Niemiec.

Parafianie chcą się spotykać przy kawie. Szkoda tylko, że nie wszyscy wprowadzili tę chęć w czyn...

Na koniec poprosiliśmy organizatorów (Duszpasterstwo Akademickie) o parę słów na temat „kawy”. „To tylko jedna z propozycji” - mówili. Możemy więc liczyć na więcej. Festiwal Piosenki Religijnej „Mazenod - song” stał się już tradycją. Zainaugurowana została działalność kawiarenki „Wieczernik”. Co będzie dalej? „Ja chciałbym, żeby tu był tort lodowy” - powiedziało jedno dziecko. Może już niedługo...

Szymon Mazurek

I TY MOŻESZ ZOSTAĆ ŚWIĘTYM MIKOŁAJEM

O tym, że św. Mikołaj robi w grudniu niespodzianki, wie chyba każde dziecko. Jednak nie każde potrafi odpowiedzieć na pytanie, gdzie on żyje dzisiaj? Słyszymy czasem różne historie i w sekrecie przekazujemy między sobą adres do niego, lecz nie zawsze mamy pewność, że list otrzyma...

Św. Mikołaj żył kilkaset lat temu w bardzo dalekim kraju, położonym między Europą a Azją, w mieście Mira. Był on bardzo bogatym młodzieńcem o sercu czułym na krzywdy i cierpienia ludzkie. Bogactwo, jakie posiadał w skarbcu, bezpiecznie złożone w ciemnych lochach zamczyska, w którym mieszkał, nie cieszyły go i nie przynosiły szczęścia. Oglądając kufry wypełnione po brzegi złotymi monetami oraz błyszczącymi klejnotami, przypominał sobie twarze głodnych dzieci, oglądających na jarmarku pierniki oblewane słodkim lukrem i egzotyczne owoce. Większość z nich nie mogła tych smakołyków spróbować, gdyż ich rodzice byli bardzo biedni. Oglądając ustawione na półkach puchary ze szczerego złota lub srebra, bele wspianiałych tkanin, wiedział, że duża część mieszkańców pobliskich miast i wiosek w zimie, gdy na łąkach leży śnieg, marznie, a nawet umiera... Na ten widok krajało się serce Mikołajowi i zastanawiał się, jak pomóc tym ludziom, a szczególnie ich dzieciom? Postanowił więc, że gdy zapadnie noc i wszyscy w mieście będą spali, on cichutko, tak, by nie zbudzić służby, będzie wychodził z domu, biorąc ze sobą wór pełen rzeczy i zanieś je wszystkim biednym dzieciom. Jak postanowił, nikogo, co noc wędrował do domów ubogich, rozeszła się po okolicy wieść, że ktoś kto to może być. Mieszkańcy miasta dobrodziej. Małutka dziewczynka, która go wór pełen jedzenia, ubrań i zabawek. Razu przygarbionego od ciężaru worka, który niósł, złodziej” - pomyśleli i zaczęli go gonić. Nie człowieka w mieście. Mikołaj nie chciał, by stronę kościoła. Łomot zbroi i ciężkich butów wylegli na ulice i dołączyli się do pościgu. pośpiechu u biskupa. Jednakże biskup, który był młodzieńcem, najlepszego i najmiłosierniejszego spośród wszystkich mieszkańców miasta Miry, nie wahającego się rozdać ubogim swojego majątku, nakazał mu zdradzić swoją tajemnicę zgromadzonym przed kościołem strażnikom i ludziom. Wyobraźcie sobie zdumione twarze wszystkich, do których doszła ta wieść. Nikt nie podejrzewał, że pomoc najubożsi otrzymywali od Mikołaja.



Za to, że zależało mu na szczęściu innych, Mikołaj został wybrany biskupem. Dlatego na obrazkach widzimy go w czerwonych szatach z mitrą i pastorałem. Dziś przebywa wraz z innymi dobrymi ludźmi w niebie. Ale to, co zrobił, gdy żył na ziemi, nie zostało zapomniane. Wszyscy powinniśmy naśladować świętych, którzy w wiecznym szczęściu oglądając Boga, pamiętają również o każdym z nas.

Nie zapominajcie o dobroci Mikołaja z Miry i tak jak on spróbujcie nieść pomoc potrzebującym, dzieląc się z nimi swoimi dobrami. Bądźcie wrażliwi na łzy i krzywdy innych, przywróćcie im radość serca ciepłym i życzliwym słowem, uśmiechem oraz konkretną pomocą. Każdy może stać się małym pomocnikiem św. Mikołaja. Wystarczy tylko chcieć...

Jadwiga Ługiewicz



BEZ PIERW- SZEGO MIEJSCA czyli nie- porównywalność gwiazd

Nieprzynawanie głównej nagrody nie jest niczym niezwykłym na wszelkiego rodzaju festiwalach. Zazwyczaj w takim przypadku jury motywuje swoją decyzję „niskim poziomem konkursu”. Na II Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej „Mazenod - song”, organizowanym w naszej parafii, było jednak inaczej...

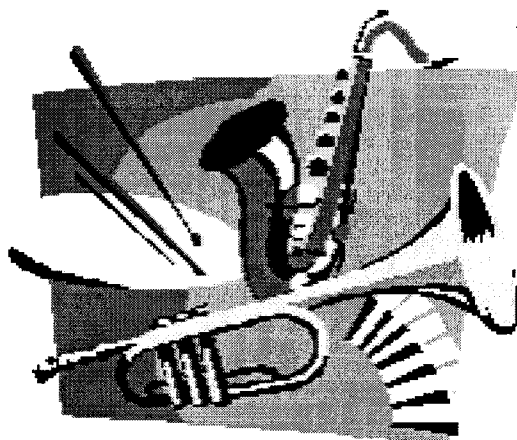
Puste miejsce pierwsze oznaczać miało jedynie jurorskie wahanie, wynikające - tym razem - z wysokiego i „co gorsze”, wyrównanego poziomu prezentujących się na festiwalu grup. W związku z tym dwa zespoły wzbudzające najwięcej emocji upchnięto razem na miejscu drugim. Jak się wydaje, nie wzbudziło to protestów nagrodzonych, a wręcz przeciwnie: skromne zdziwienie i szczerą radość.

Halina Kurzawa z zespołu „Magnificat” z Ostrzeszowa, wyznała, że jest absolutnie zaskoczona tak wysokim wyróżnieniem (w jej przypadku oszołomienie zwiększał dodatkowo fakt otrzymania nagrody indywidualnej za wykonanie!). Zespół „Magnificat”, od niedawna - po dołączeniu świetnego gitarzysty, Jacka Kusiaka - czteroosobowy, obchodzi już swoje drugie urodziny. Jednocześnie - gdyby brać pod uwagę

łączną sumę lat jego członków - jest już energicznym 130-latką. Tworzą go, oprócz wymienionych osób, ks. Paweł Maliński (śpiew) i Ryszard Pieńkosz (gitara, śpiew).

Wydali wspólnie trzy kasety. Najczęściej sami układają słowa do znanych melodii. Ich pragnieniem jest budzenie religijnej refleksji w słuchaczach. Grają najczęściej podczas Mszy Św. w kościele pod wezwaniem N.M.P. Wniebowziętej, w rodzinnym Ostrzeszowie. Chętnie także wzbogacają swoim graniem inne uroczystości religijne np.: odpusty czy nawiedzenia Obrazu.

Sukces na festiwalu jest dla nich, jak zapewnił Ryszard Pieńkosz,



wielką zachętą do dalszego grania.

Wraz z zespołem „Magnificat” radość zwycięzców dzieliła umuzykalniona i sympatyczna rodzina Kotów z Zimnej Wody (porównanie z Pospieszalskimi bardzo ich cieszy). Dzieci w tej rodzinie jest siedmioro, aczkolwiek z czynnego udziału w muzykowaniu wyłączona jest (jak dotąd!) najmłodsza dwójka. Przyczyny tego faktu są dość zrozumiałe, jako że jedno z nich jest jeszcze tzw. niemowlęciem.

9-letni Dawid, wyśpiewujący rytmiczne „Alleluja” w takt bluesa o Jezusie, śpiewanego przez uroczą Bernadettę w czerwonych rajstopkach, (lat 10), wyraża jednak nadzieję, że niebawem młodsze Koty wesprą ich szeregi.

Starsza trójka, tworząca poważniejszy odłam: Agnieszka (klawisze), Bartek (gitara) i Magda (śpiew), proponuje teksty dojrzalsze - także do własnej muzyki.

Wspólne, rodzinne granie sprawia im wiele radości już od 4 lat. Oprócz muzyki religijnej interesuje ich również poezja śpiewana, w którym to gatunku także próbują swych sił. Biorą udział w licznych festiwalach. Lubią zaskakiwać. Na tegorocznym koncercie laureatów festiwalu „Mazenod - song” w roli niespodzianki wystąpiła Magda, której piękny głos przebywał w ciągu wcześniejszych dni festiwalowych w Paryżu, toteż starsze Koty musiały radzić sobie bez niego. Podróż paryska - nagroda dla najlepszej wokalistki na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Religijnej w Rykwałdzie - budzi tyleż zazdrości, co zrozumienia, jako że głos tak interesujący powinien wyśpiewywać chwałę Bożą na całym świecie.

Obu zespołom bardzo się u nas podobało. Chwalili szczególnie dobrą organizację festiwalu i pana akustyka, który zadbał o doskonałe nagłośnienie. Zapewniają, że przyjadą w następnym roku. Czekamy.

Z laureatami rozmawiały: Anna Jaworska i Agnieszka Maziarska

Ankieta personalna:

Ojciec: Nazwisko i imię adres.....
data ur.zawódgrupa parafialna.....

Matka: Nazwisko i imię data ur.
.....zawódgrupa parafialna.....

Dzieci: Nazwisko i imię grupa parafialna.....
data ur.szkoła / zawód

Nazwisko i imię grupa parafialna.....
data ur.szkoła / zawód

Nazwisko i imię grupa parafialna.....
data ur.szkoła / zawód

Inne osoby: Nazwisko i imię grupa parafialna.....
data ur.zawód

Uwaga : Prosimy wypełnić, wyciąć i przekazać do biura parafialnego. Można w niedzielę włożyć na tacę.

Informacje duszpasterskie

Tel. 51-95-88

Fax 352-20-41

Msza św.

Msze św. niedzielne odprawiamy o godz.
7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00.

Msze św. w dni powszednie:
6.30, 9.00, 18.00.

W drugą niedzielę każdego miesiąca o godz. 13.00 odprawiamy Mszę św. w intencji rocznych dzieci, a w czwartą niedzielę każdego miesiąca w intencji małżeństw, które w danym miesiącu obchodzą kolejną rocznicę ślubu.

W pierwszą niedzielę każdego miesiąca odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 14.00 do 18.00.

Spowiedź

Na początku każdej Mszy św. jest okazja do sakramentu pojednania. Spowiedź pierwszopiątkowa dla dzieci odbywa się o godz. 16.00, a dla młodzieży i dorosłych o 17.30. Spowiedź wielkanocna odbywa się podczas rekolekcji wielkopostnych, które trwają zazwyczaj od piątej niedzieli Wielkiego Postu do środy.

Chrzest

Chrzty w naszej parafii udzielane są zwykle w trzecią niedzielę miesiąca. O godz. 13.00 cała rodzina z dzieckiem bierze udział we Mszy św., a po niej udzielamy sakramentu chrztu św.

N.B. Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. 19.00 dla rodziców i chrzestnych.

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

Sakrament chorych

Sakramentu chorych udzielamy zwyczajnie podczas odwiedzin chorych w pierwszą sobotę każdego miesiąca i na każde indywidualne wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych. Należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną. Poza tym wszyscy chorzy

naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii św. w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii św.

Sakrament małżeństwa

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed jego zawarciem. Należy przynieść ze sobą do biura: aktualnie wybrane świadectwo chrztu, dokument stwierdzający ukończenie katechizacji na poziomie szkoły średniej i dowód osobisty.

Nauki przedślubne odbywają się w trybie ciągłym od września do czerwca (w lipcu i sierpniu jest przerwa) w każdy poniedziałek o godz. 19.00, w ostatni wtorek miesiąca o godz. 19.00 oraz w środy o umówionej godzinie (między 18.00 a 20.00).

TERMINARZ PARAFIALNY

Biuro parafialne czynne od poniedziałku do piątku w godz. 16.00 - 17.30.

Biblioteka parafialna czynna w niedziele od g. 11.00 do 13.00

Księgarnia czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 13.00 do 18.00 i w niedziele od godz. 9.30 do 13.00.

Poradnia rodzinna - środa od godz. 18.00 do 20.00

Poradnia przeciwalkoholowa - czwartek od g. 18.30 do 20.00.

Punkt charytatywny - czwartek od 17.00 do 18.30

Świetlica dla dzieci - poniedziałek, środa i piątek - od godz. 15.00 do 18.00

#####

SPOTKANIA

Chór - piątek godz. 18.00

Eucharystyczny Ruch Młodych - piątek g. 17.00

Katolickie Stowarzyszenie

Młodzieży - wtorek godz. 19.00

Ministranci - sobota g. 11.00

Młodzież związana z Taizé - środa godz. 19.00

Przyjaciele Misji - trzecia niedziela miesiąca g. 19.00

Schola liturgiczna - sobota godz. 11.00

Studenci - piątek godz. 19.00 i niedziela godz. 11.00.

Wspólnota Krwi Chrystusa - trzeci czwartek miesiąca godz. 19.00

Wspólnota „Lew Judy” - niedziela godz. 19.00.

Wspólnota Rodzin Katolickich „Umiłowany i umiłowana” piątek godz. 20.00

Zespół Charytatywny - drugi czwartek miesiąca godz. 19.00

Żywy Różaniec - pierwsza niedziela miesiąca g. 16.00

#####

Kartoteka parafialna

W związku z wymogami prawa i czasu porządkujemy dane osobowe w biurze parafialnym. Jest wiele nieścisłości, które trzeba wyjaśnić i braków, które trzeba uzupełnić. Prosimy zatem o podanie danych personalnych całej rodziny i dostarczenie do biura parafialnego (można karteczkę położyć na tacę w niedzielę). Ankieta personalna umieszczona jest na stronie trzeciej.

Bóg zapłać!

#####

RORATY - Msza św.

odprawiana w Adwencie w dni
powszednie o godz. 6.15

Pasterka - godz.
24.00

Kolęda 1996/97

	dzień	ulica	mieszkania
27	pt	Popowicka	10 - 44
28	sb	Popowicka	46-68,49-61
29	ndz	Popowicka	70 - 92
30	pn	Popowicka PKP i Port	96 - 132
2	czw	Popowicka	136-156
3	pt	Kwiska	cała
4	sb	Stobrowska Kłodnicka Małopanewska	Gądowska Bystrzycka
5	ndz	Legnicka	45-124
6	pn	Legnicka	126 - 156
7	wt	Niedźwiedzia	5-23,6-24
8	śr	Niedźwiedzia	25-61,30-44
9	czw	Jelenia Żubrza	4 - 20
10	pt	Jelenia	22 - 46
11	sb	Jelenia Białowieska	48 - 56 5 - 23
12	ndz	Białowieska	29-67,4-30
13	pn	Białowieska	32 - 54
14	wt	Białowieska Wejherowska	68 - 82 2,16, 3-23
15	śr	Wejherowska	25 - 71
16	czw	Wejherowska Bobrza	73 - 77 2 - 22
17	pt	Bobrza	24 - 44

18.01. w sobotę kolęda dodatkowa - po zgłoszeniu (tel. 51-95-88).

19.01.96 w niedzielę podczas wszystkich Mszy św. sprawozdanie kolędowe. Natomiast po każdej Mszy św. spotkanie w sali parafialnej przy kawie.

Wieniec adwentowy

Na okres adwentu w naszym kościele pojawia się wieniec adwentowy. Zwyczaj ten, kultywowany również w wielu domach, wywodzi się z symboli światła, które występowały pod koniec listopada i na początku grudnia. Wieniec adwentowy wykonany jest z gałązek drzew iglastych. Może być zrobiony również z liści laurowych. Na wieńcu umieszcza się cztery świece symbolizujące cztery niedziele adwentowe. W pierwszą niedzielę zapalamy jedną świecę, w drugą dwie, w trzecią trzy, w czwartą cztery. Świece w wieńcu zapalane są podczas Mszy św., a w domu mogą palić się w czasie modlitw rodziny, szczególnie wieczorem i w czasie wspólnych spotkań i posiłków.

Świeca roratnia

Jest koloru białego lub jasno-żółtego, przewiązana niebieską wstążką i udekorowana zielenią. W kościołach umieszcza się ją na ołtarzu i pali w czasie roratnich Mszy św. Symbolizuje Maryję, która w mroczny czas adwentu niesie światu Chrystusa - Światłość prawdziwą.

Lampiony adwentowe

Są jednym z elementów liturgii światła. Przygotowuje się je najczęściej z brystolu lub kartonu. Gotowe wzory są do nabycia w różnych księgarniach. Najczęściej ścianki czworoboku przypominają gotyckie witraże z symbolami chrześcijańskimi lub scenami biblijnymi. Świeca lub żarówka w lampionach zapalana jest w czasie modlitw lub wieczornych adwentowych. Idąc na Roraty, dzieci zabierają lampiony ze sobą do kościoła. Są one dobrą ilustracją przypowieści o mądrych pannach, które zabrały oliwę do naczyń i z płonącymi lampami oczekiwały na przyjście Pana (Mt 25,1-13).

Przygotowanie Wigilii

Trzeba przygotować: siano, gałązki jodłowe, figurkę Dzieciątka Jezus, świeczki choinkowe. Do żłóbka wkłada się siano, na którym złożona będzie figurka Dzieciątka Jezus. Otoczenie dekoruje się zielonymi gałązkami i bombkami, aby miało wygląd radosny, bożonarodzeniowy. Po zakończeniu wieczery wigilijnej przenosi się do żłóbka figurkę Dzieciątka Jezus. Jeśli nie była czytana Ewangelia na rozpoczęcie obrzędów wieczery wigilijnej, wówczas czyta się fragment wg św. Łukasza 2,1-14. Zwracamy szczególną uwagę, że fragment przeczytany, to nie legenda czy zmyślane opowiadanie, lecz fakt historyczny. Określone jest miejsce i czas oraz

świadkowie tego zdarzenia. Chrystus jest centralną postacią w historii ludzkości i dlatego tak uroczysto świętujemy Jego narodzenie. Jest Synem Bożym, który stał się człowiekiem i przyszedł na ziemię po to, aby nas zbawić. Dlatego wszyscy ludzie radują się i są dla siebie szczególnie dobrzy i życzliwi. W Wigilię wszyscy włączamy się w tę radość przez śpiew kolęd, recytację poezji bożonarodzeniowej, obdarowywanie się prezentami. Tak spędzony wieczór kończy się modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, a przede wszystkim udziałem w Pasterce o godz. 24.00.

Oplatek wigilijny

Najważniejszym i kulminacyjnym momentem wieczery wigilijnej w Polsce jest obrzęd łamania się oplatkiem. Jest to szczególny znak miłości i zjednoczenia chrześcijańskiego. Znak wzajemnej życzliwości i jedności duchowej zawarty jest już w przekazywaniu oplatków przez duszpasterzy swoim parafianom, a także przez przyjaciół sobie nawzajem - wraz z dobrymi życzeniami. Obrzęd łamania się oplatkiem następuje po modlitwie i złożeniu sobie życzeń, gdy ukaże się pierwsza gwiazda na niebie. Dzielenie się nawzajem oplatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich, uczy, że nawet ostatni kawałek chleba należy podzielić z bliźnim oraz zbliża oddalonych i jedna skłóconych.



Oplatki wigilijne można otrzymać po Mszy św. w zakrystii lub w biurze parafialnym w dni powszednie. Otrzymywanie oplatków w kościele, a nie zaopatrywanie się w handlu, ma głęboką wymowę i wyraża poczucie jedności ze wspólnotą parafialną. *Uwaga! Nikogo nie posyłamy, ani nie upoważniamy do roznoszenia oplatków po domach.*



Wolne miejsce przy stole

Znany i powszechny jest obecnie w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Zapewne jest to zwyczaj nowy, gdyż nie wspomina o nim żaden z historyków obyczajów polskich. Wolne miejsce jest przeznaczone dla przygodnego gościa, którego gotowi jesteśmy przyjąć i potraktować jak członka rodziny. Raz do roku, w ciągu paru godzin, społeczeństwo uświadamia sobie przez ten zwyczaj, jakim rajem byłby świat, gdyby prawa wigilijnej wieczery rządziły nim stale. Pozostawiając wolne miejsce przy stole wyrażamy także serdeczną pamięć o naszych bliskich i drogich, którzy nie mogą świąt spędzić razem z nami. To miejsce może przypominać również o członku rodziny, który zmarł lub o wszystkich zmarłych członkach rodziny.

Świeca wigilijna jest do nabycia w naszym kościele w czasie Adwentu. Przez zakupienie tej świecy życzliwość dla biednych staje się realna. Caritas Polska dzięki temu może pomóc wielu ludziom w świecie.

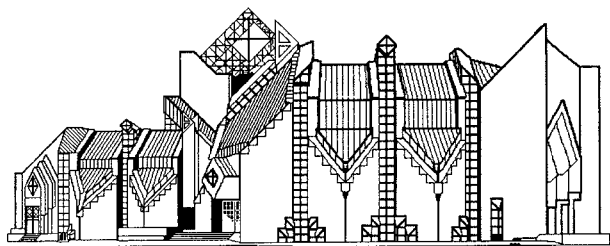
Opr. na podst. Ks. J. Wysocki „Rytuał rodzinny”.

Po owocnych przeżyciach Adwentu życzymy Parafianom obfitych łask Bożych. Niech atmosfera życzliwości i zrozumienia będzie sposobem naszego życia na każdy dzień. Zdrowych i wesołych świąt!
Misjonarze Oblaci

*O. Mieczysław Hałaszkowski OMI
(Proboszcz)*

Ludzie Naszej Parafii

c. d. ze str. 1



R: Zanim porozmawiamy o doświadczeniach zdobytych przez Ojca w pracy duszpasterskiej na Popowicach, cofnijmy się o kilkadziesiąt lat i powspominajmy... Jakie było Ojca dzieciństwo?

O: Urodziłem się na wsi w Piaskach, w miejscowości pod Piątkiem, 20 km od Łodzi. Moi rodzice byli rolnikami. Gdy wybuchła wojna, zostaliśmy wysiedleni i wywiezieni do Niemiec na roboty. Obecnie są to tereny polskie między Trzebiatowem a Gryficami, koło Szczecina. Tam rodzice pracowali u gospodarza przez trzy lata. Gdy wojna się skończyła, przyjechaliśmy do Połczyna. Byliśmy jedną z pierwszych polskich rodzin osiedlających się na tych terenach.

R: Dzieciństwo przeżyte w czasie okupacji nie było łatwe...

O: Tak, to prawda. W czasie trwania wojny do szkoły nie chodziłem. Do szkoły niemieckiej nie chcieli nas zapisać. Ojcu stawiali warunek, że będzie to możliwe, jedynie wtedy, gdy zapisze się do volksdeutsch. Jednak ojciec mówił: „Ja jestem prosty chłop, ale jestem Polakiem. Niech moje dzieci będą nieukami, a ja na volksdeutscha się nie zapiszę.” Rozpocząłem szkołę po wojnie w Połczynie, byłem już dużym chłopcem, miałem 12 lat. Pilnie się uczyłem. Robiłem po dwie, trzy klasy w roku.

R: Co wpłynęło na podjęcie przez Ojca decyzji, aby zostać kapłanem?

O: To jakoś samo przychodzi. Tego nie można wytłumaczyć racjonalnie. To jest kwestia wiary i łaski Bożej. Gdy skończyłem siedem klas, moi koledzy pojechali do małego seminarium do Lublińca i zachęcali mnie, abym do nich dołączył. Pan Bóg działa także przez kolegów!

R: Wstępując do seminarium w Obrze, jakim misjonarzem chciał ojciec zostać: ludowym czy zagranicznym?

O: Kochani! Wtedy o pracy za granicą nie było w ogóle mowy. Ówczesne władze za granicę nie puszczały. Chciałem pracować jako kapłan, jako misjonarz ludowy. Swój los oddałem Opatrzności Bożej i moim przełożonym. Zawsze szedłem tam, gdzie władze zakonne mnie

wysyłały. Oni decydują o moich sprawach.

R: To jest trudne...

O: Trzeba mieć troszeczkę pokory. Nie uważam, że ja jestem niezastąpiony. Przyjdą po mnie inni, może będą lepsi, a może gorsi, ale zawsze będą coś robić dla parafii...

R: Pierwsze lata kapłaństwa...

O: Po święceniach przez rok miałem praktykę w Lublińcu. Później zostałem wysłany na trzy lata do Ławy, potem przenieśli mnie do Wrocławia na Pilczyce, jako wikarego. Pracowałem tutaj również przez trzy lata.

R: To na Pilczycach była placówka Oblatów?

O: Tak. Pilczyce, Kozanów i Popowice tworzyły były terenem powierzonym Oblatom. Popowice należały do Pilczyc - były kościołem filialnym. Potem zabrali mnie na proboszcza do Białogardy pod Łebą. Miałem pod sobą cztery kościoły, do których musiałem dojeżdżać. Organizowałem tu punkty katechetyczne, które trzeba było ogrzać i oczyścić. Warunki były trudne, trzeba było zdobywać i zachęcać dzieci, aby przychodziły na katechezę, gdyż był to region PGR-ów. Odnawiałem wszystkie kościoły. Spotkałem tu dużo życzliwości od wiernych. Czas szybko mijał - byłem tam osiem lat. Prowincjał wysłał mnie do Wrocławia



O. Stanisław Cyganiak, Oblat Maryi Niepokalanej, ur. 13.05.1933 r., proboszcz tutejszej parafii w latach 1974 - 1993. Obecnie przełożony klasztoru i proboszcz parafii w Laskowicach Pomorskich. (ul. Mickiewicza 3, 86-130 Laskowice, tel. 0-532-181-19)

ponownie, gdyż tutaj należało rozpocząć dzieło budowy. Twierdził, że posiadam już w tej dziedzinie pewne doświadczenie.

R: Zatem na Popowicach powstała samodzielna parafia...

O: Przyszedłem tutaj w 1974 r., praktycznie parafia istniała od 1964 r., ale tylko na papierze. Na początku prawie nic tutaj nie było. Na Ostatnim Groszu mieszkali cyganie. Parafia liczyła wtedy 250 do 300 osób, dlatego mały kościółek wystarczał. Ale gdy przyjechałem, to już stały bloki przy ulicy Niedźwiedziej, Jeleniej i Legnickiej. Parafia liczyła 5000 mieszkańców, a kościółek był malutki, typowo wiejski, chociaż na wsi miałem ładniejsze kościoły. Wiele w nim pozmieniałem. Zostały właściwie tylko ściany i ławki.

R: Czyli kościółek wyglądał inaczej niż dzisiaj...

O: Tak. Boczne ołtarze były zbudowane z prostej dechy, nawet nie ciosanej. To wszystko zdemontowałem, chciałem uzyskać jak najwięcej miejsca.

R: Jak przebiegała praca Ojca w naszej parafii?

O: W pierwszej kolejności musiałem powiększyć, oczywiście w miarę możliwości, kościółek. Następnie zająłem się budową wieczernika i punktu katechetycznego. Uzyskanie pozwolenia na to przedsięwzięcie nie było takie łatwe. Pomocni byli Oblaci. Materiału na budowę trzeba było w tamtych czasach cierpliwie szukać. Prace trwały ponad rok. Z każdym dniem parafia rosła i malutki kościół nie mieścił wszystkich. Połowa ludzi stała na dworze bez względu na porę roku czy pogodę. Zawsze ich gorąco podziwiałem. Wewnątrz świątyni było tak duszno i ciasno, że nie można było przejść. Ludzie bardzo garnęli się do kościoła. Chciałem im stworzyć lepsze warunki do modlitwy, dlatego, budując punkt katechetyczny, jego górę przeznaczyłem na sale katechetyczne, a dół na wieczernik. W dokumentacji musiałem podać władzom, że to pomieszczenie jest przeznaczone na szatnie, gdyż nie dopuszczano możliwości powstania jakiegokolwiek kaplicy.

R: Jak katechizowano?

O: Dzieci uczyły się cały dzień. Salki były wykorzystywane od ósmej rano do dwudziestej. W 1977 r. ponad 600 dzieci przystąpiło do I-ej Komunii św., chrztów było ok. 450. Katechetów było 12-ścioro oraz 5-6 wikarych. Nasza parafia miała najwięcej mężczyzn katechetów w diecezji.

R: Jakie były początki powstawania naszej pięknej świątyni?

O: To była mozolna walka. Przysłowiowe „cuda” robiliśmy, aby otrzymać pozwolenie. Starałem się o nie od samego początku mego pobytu, lecz władze nie chciały nawet myśleć o tym. Prośba była co rok ponawiana. Odpowiedź zaś zawsze negatywna, różnie uzasadniana, np. bloki za blisko lub zbyt blisko wysokiego napięcia. Nastął okres Solidarności... W sierpniu 1980 r. zostałem wraz z prowincjałem wezwany do przedstawiciela organu do spraw wyznań, jaki ówczesnie istniał przy partii. Wręczono nam pozwolenie na budowę. To była dla wszystkich parafian wielka radość, chociaż rozpoczęły się trudne czasy pod względem materialnym. Wiele zawdzięczam panu inż. Mieczysławowi Szatańskiemu.

R: Kto miał wpływ na kształt nowo powstającej świątyni?

O: Pod koniec 1980 r. zwołaliśmy konsylium inżynierów, którzy mieli zrobić projekt. Dziewięć grup przedstawiło swoje projekty, wykonane według przedstawionych im wcześniej wymogów. Wśród tych propozycji był również projekt młodych ludzi, inżynierów z naszej parafii: Wacława Hryniewicza, Wojciecha Jarząbka, oraz Jana Matkowskiego.

R: Kto zdecydował o przyjęciu tego, a nie innego projektu?

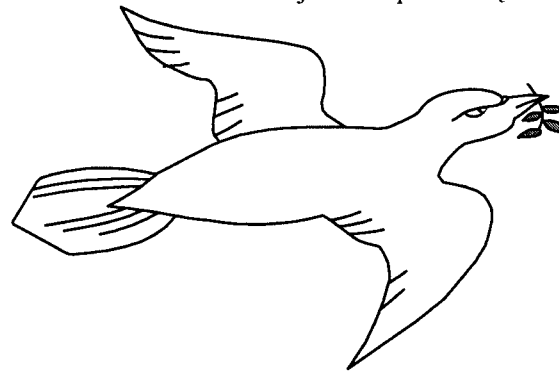
O: Decydowała o tym specjalna komisja, w skład której wchodził m.in. przedstawiciel kurii oraz ojciec prowincjał. Był on architektem i zajmował się wszystkimi sprawami technicznymi. Gdy decyzja zapadła, pokazałem wiernym makietę, wszyscy bardzo się cieszyli. Ale to dopiero początek. Przede mną było wiele formalnych spraw do załatwienia. Teren, na którym obecnie stoi kościół, otrzymaliśmy w zamian za nasz piękny ogród, jaki mieliśmy za klasztorem. W swoim czasie zbudowali na nim wieżowiec (...). Otrzymany od władz zastępczy teren okazał się za mały do realizacji projektu, dlatego byliśmy zmuszeni do podjęcia starań o jego poszerzenie. Odsyłano nas od Annasza do Kajfasza, lecz nasza cierpliwość została wynagrodzona i w notariacie teren został nam przepisany. Rozpoczęła się budowa (...), zostały wykonane odpowiednie plany architektoniczne i przedstawiono je odpowiednim władzom

do zatwierdzenia. I tu ponownie spotkaliśmy się z pewnym zwlekaniem (...). Dopiero 8 maja w dzień moich imienin jako prezent otrzymałem zgodę na realizację projektu. Entuzjazm ludzi był wielki. Gdy ogłosiłem, żeby przyszli ogrodzić teren budowy, zgłosiło się około 100 osób i nie dla wszystkich było zatrudnienie. Przy budowie bardzo pomógł mi pan inż. Mieczysław Szatański, który był moją prawą ręką. Wiele też zawdzięczam panu Kowalczykowi. Budowę rozpoczęliśmy jesienią 1982 r., trwała 12 lat, w międzyczasie oddaliśmy do użytku mniejszy kościół. I to była wielka wygoda.

R: Dla niejednego parafianina ważny był „duch” Ojca, to kim Ojciec był w relacjach z wiernymi, katechetami ...

O: Moim pierwszym celem pracy duszpasterskiej w tej parafii było scalenie wspólnot. Do Popowic sprowadzali się ludzie z różnych stron Polski czy z innych części Wrocławia. Przyniesiono do parafii różne zwyczaje. Moim cichym marzeniem byłoby, jak najbardziej tych ludzi scalić. Obiekty zewnętrzne, które budowałem, miały być i na pewno były środkiem łączącym tych ludzi na początku sobie obcych. Chodziło mi też o wspólnotowego ducha. Sądzę, że częściowo to osiągnąłem.

R: Jak ocenia Ojciec współczesną



rzeczywistość, miejsce Kościoła w wolnej i demokratycznej Rzeczypospolitej?

• : Zawsze mówiłem, że to, iż chcemy jako naród demokracji i wolności, jest słuszne. Żądania te wypływają z natury bycia człowiekiem. Ale demokracja i prawdziwa wolność nigdy nie stoi w opozycji z życiem religijnym. Obecnie ludzie żyją w dobrobycie. Chęć posiadania jak najwięcej dóbr, często zbyt wielu, doprowadza do wewnętrznego zagubienia. Dobrobyt i pieniądze są zawsze wielką pokusą człowieka.

Czas wypełniony tylko sprawami doczesnymi, zubaża ducha.

R: Jak można temu zaradzić?

O: Jak można zaradzić (...) należy przestawić się na tory nowocześniejszego duszpasterstwa. Przede wszystkim trzeba zapewnić ludziom opiekę duchową. Stwarzać różne grupy zgodne z potrzebami czasu. Do nich należy przyszłość.

R: Czyli odejście od anonimowości chrześcijańskiej?

O: Człowiek współczesny lepiej czuje się w grupie, niż wtedy, gdy przyjdzie do kościoła i ginie w tłumie. Potrzebuje bliskiego kontaktu, chce widzieć, że do niego się uśmiecham, że nie jest mi obcy, że go znam.

R: Zatem przyszłość Kościoła to ...

O: ... wspólnota wspólnot.

R: Jakie jest Ojca motto życiowe?

O: Nie zastanawiałem się nad tym. Na pewno: być dobrym kapłanem.

R: Ludzie współcześni za cel w życiu uważają osiągnięcie sukcesu. Co Ojciec uważałby za swój największy sukces?

O: Ja jeszcze swojego sukcesu nie osiągnąłem. Największy sukces to być świętym, nieprawdą? Nie wiem, ile Pan Bóg da mi jeszcze dni (...) może osiągnę jakiś szczyt. Dla mnie najważniejsze jest to, by być dobrym kapłanem i jak najlepiej służyć ludziom i Panu Bogu.

R: Jaka jest Ojca ulubiona forma odpoczynku?

O: Na pewno na łonie natury. Obecnie jestem w Laskowicach Pomorskich. Tam przy klasztorze mam piękny ogród, w którym z przyjemnością pracuję. Lubię jeździć na grzyby, w pobliżu są Lasy Tucholskie. W okolicy jest wiele jezior.

R: Gdzie chciałby jeszcze Ojciec pojechać?

O: Chętnie zwiedziłbym Palestynę. Pragnę zobaczyć kraj Pana Jezusa.

To jest moje marzenie.

R: Co przekazałby Ojciec czytelnikom naszej gazetki?

O: Niech czytają wasze pismo, a potem żywo dyskutują o tym, co w nim piszecie.

R: Dziękujemy Ojcu za poświęcenie nam trochę czasu. Życzymy wszystkiego, co najlepsze.

Szczęść Boże.

Rozmawiali:

Jadwiga Ługiewicz i Szczęsny Maziarski

Wczoraj



To dział, w którym będziemy prezentować to, co stanowi już historię naszej parafii. Nb. Klasztor Misjonarzy Oblatów M.N. został założony w 1927 r., natomiast parafia powstała w 1964 r.

Dzisiaj

Tutaj będziemy pisać o tym, co zdarzyło się w ostatnim czasie:

- 27.7 - przybył do naszej parafii nowy kapłan O. Dariusz Galant.
- 30.7 - nawiedzenie Matki Bożej w figurze fatimskiej (kościół św. Bonifacego).
- 25.8 - gościliśmy misjonarza z Kamerunu O. Romana Domagałę. Misjonarz wygłosił kazanie podczas wszystkich Mszy św.
- 3.9 - pierwsza niedziela nowenny przygotowującej parafię do Światowego Kongresu Eucharystycznego.
- 7.9 - Odbyła się pielgrzymka Przyjaciół Misji do Kodnia.
- 15.9 - odbyła się pielgrzymka młodzieży do Wambierzyca
- 28.9 - spotkanie Przyjaciół Misji w Lublińcu.
- 6.10 - z okazji Tygodnia Miłosierdzia tradycyjna kwesta na rzecz potrzebujących z naszej parafii.
- 11.10 - rozpoczął się konkurs piosenki religijnej koncertem chóru „Oktoich”.
- 12.10 - przesłuchania konkursowe i koncert zespołu „Spirituals Singers Band”.
- 13.10 - druga rocznica otwarcia naszego kościoła Gościliśmy O. Stanisława Cyganiaka. Po południu koncert galowy „Mazenod-songu”.
- 19.10 - uroczysty mityng z okazji 15 - lecia „Anonimowych Alkoholików” we Wrocławiu. Zjechali goście z całej Polski.
- 20.10 - młodzież udostępniła Parafii kawiarenkę „Wieczernik”.
- 26.10 - całonocne spotkanie wspólnot modlitewnych w ramach przygotowań do Kongresu.
- 27.10 - Niedziela Misyjna. Prawie 1500 parafian nabyło „Kalendarz Misyjny”.

3.11 - ks. Kard. H. Gulbinowicz w specjalnym komunikacie ogłosił nominację nowego biskupa we Wrocławiu. Został nim ks. Edward Janiak.

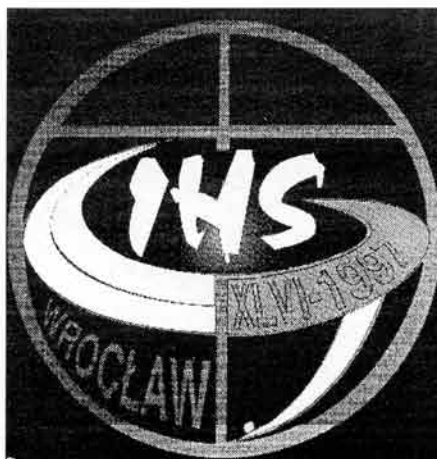
30.11 - spotkanie Rady Duszpasterskiej.

Jutro

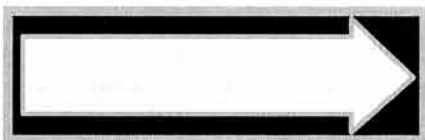
To rubryka, w której będziemy zapowiadać wydarzenia przewidziane w najbliższym miesiącu.

- 1.12 - I Niedziela Adwentu i rozpoczęcie nowego roku liturgicznego.
- 8.12 - patronalne święto Misjonarzy Oblatów M.N.
- 15.12 - spotkanie opłatkowe Przyjaciół Misji i członków Żywego Różańca.
- 20.12 - spotkanie opłatkowe młodzieży akademickiej (godz. 19.00).
- 21.12 - odwiedziny duszpasterskie chorych w związku z przygotowaniem do świąt.
- 23.12 - spowiedź przedświąteczna dzieci od godz. 15.00, młodzieży i dorosłych od godz. 16.00.
- 24.12 - Pasterkę celebруемy jedynie o godz. 24.00
- 31.12 - Msza św. na zakończenie roku o godz. 18.00.

WOKÓŁ KONGRESU



Niektóre punkty proponowanego programu 46 Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego



25.05.97. Niedziela

godz. 15.00 - przywitanie w Hali Ludowej
godz. 17.00 - Ingres i przywitanie Legata Stolicy Apostolskiej.

26 - 28.05.97.

(od poniedziałku do środy)

godz. 10.00 - Eucharystia w Hali Ludowej.

godz. 12.00 - wykład,
godz. 17.00 - seminaria wg tematów w 7 językach (w naszym kościele w j. polskim),
godz. 19.00 - konferencja w katedrze,
godz. 20.15 - rozpoczęcie ciągłej adoracji,
godz. 21.00 - imprezy towarzyszące,

29.05.97. Czwartek

godz. 10.00 - Eucharystia z uroczystą procesją,
godz. 14.00 - Agapa (w rodzinach i w parafiach) i inne...

30.05.97. Piątek

program z poniedziałku oraz
godz. 20.30 - nocne czuwanie w intencji jedności.

31.05.97. - Sobota

1. Przywitanie Ojca Świętego na lotnisku we Wrocławiu-Strachowicach.
 2. Spotkanie z Papieżem w katedrze wrocławskiej.
- Godz. 17.00 - modlitwa ekumeniczna w Hali Ludowej.

1.06.97. Niedziela

Statio Orbis

Po nabożeństwie spotkanie Ojca Świętego z delegatami krajowymi.

Uwaga!

1. Podczas 46 MKE każdego dnia w wyznaczonych świątyniach będzie całodzienna adoracja Najświętszego Sakramentu.
2. Szczegółowy program wizyty Ojca Świętego będzie przygotowany osobno i podany do wiadomości po zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską.
- 3.

Za „Biuletynem Informacyjnym”
Kongresu.



Przyjście Jezusa

Zbawiciel przyszedł wypełnić swoją misję ratunkową, plan Boży co do człowieka, który popada w kłopoty z powodu grzechu. To grzech jest największym problemem ludzkości. Zabieramy się do rozwiązywania problemów, ale nie potrafimy poradzić sobie z najważniejszym, który jest praprzyczyną wszystkich pozostałych.

Walka z grzechem jest najważniejszą w naszym życiu, jak na ironię nie zawsze jest traktowana poważnie, a bardzo często jest kwestionowana. Grzech jest traktowany pobłażliwie, a co najgorsze, nie rzadko zapraszany jako miły gość. A to jest walka na śmierć i życie. Grzech zaproszony, zlekceważony albo niezauważony zaraża i rujnuje wszystko, i niełatwo naprawić szkody, które wyrządza.

Co za szczęście nas spotkało, że poznaliśmy Zbawiciela i prawdę o tym, że zjawił się, by nas ratować z opresji. A właściwie nie zjawił, ale narodził, jak każdy z nas, jako jeden z nas. Podzielił nasz los, podobny we wszystkim do nas, z wyjątkiem grzechu. On zwyciężył grzech. Grzech, który nas łączy, zniewala, i zabija.

Przyjście Jezusa zmienia wszystko. Jezus umarł za nasze grzechy. Zrzekł się wszystkiego dla nas, ogołocił samego siebie. To wszystko z miłości. Bóg nami nie gardzi, nie brzydzi się, nawet gdy bardzo się upodlimy, lecz szuka możliwości ratunku, oczyszczenia i przemiany. Stał się człowiekiem i zawsze już nim będzie, by pokonać naszego wroga – grzech. Boży plan jest radykalny, Pan stawia wszystko, całego siebie, na szali. Nie waha się, idzie na całość, poświęca siebie. Czy można wątpić w taką miłość, kiedy ktoś za mnie idzie na śmierć. Trzeba poznać cenę krwi Jezusa.

Życie w nieświadomości, że z powodu naszego grzechu czeka nas śmierć, potępienie, utrata wieczności, prowadzi do ignorancji i lekceważenia wielkiego zagrożenia – trzeba się z tego otrząsnąć, zareagować, przejrzeć na oczy. Zostaliśmy wzięci w obronę przed oprawcą, przed oskarżycielem – tym, który jest głównym sprawcą grzechu.

Z tej perspektywy patrzymy na narodziny Jezusa. Rodzi się Mesjasz, Zbawiciel, wytryskuje źródło miłości. Eucharystia, tak umiłowana przez Kościół, jest ciągłym przypominaniem i doświadczaniem tej rzeczywistości.

Wszystkie święta, wszystkie ważne prawdy, wszystkie uroczystości przeżywamy celebrując Eucharystię, bo Ona ustawia właściwe spojrzenie na rzeczywistość. Pokazuje Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, pokazuje Jezusa, który oddaje życie, by ci, których kocha, życie odzyskali. Tak też patrzymy w tych dniach celebrowania narodzin Pana.

Uczestnicząc we Mszy świętej patrzymy z tej perspektywy – Jego misji i tego, co dla nas dokonał. Nie ma piękniejszego imienia niż to – Jezus – Bóg z nami, Bóg, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia. Bóg, który narodził się w Betlejem jako mały chłopiec, aby nas zbawić.

PIOTR ROTTE

MODLITWA W INTENCJI RODZINY

Święty Józefie,
Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi,
Opiekunie rodzin,
Twojej ojcowskiej opiece
powierzył Bóg swojego Syna
i Jego Niepokalaną Matkę.
Z największą miłością wypełniałeś
obowiązki troskliwego Ojca
i Opiekuna Najświętszej Rodziny.
Powierzam Ci moją rodzinę,
nasze prace, radości i cierpienia.
Powierzam Ci moje dzieci.
Wprowadź Jezusa
do naszego domu,
pomóż przyjąć Go
do naszych serc,
uprosz łaskę miłości,
zgody i pokoju,
aby nasza rodzina osiągnęła
szczęście doczesne i wieczne.
Amen.



MODLITWA ZA KAPŁANÓW

Święty Józefie,
przez miłość Twoją
do Jezusa i Maryi, prosimy Cię,
abyś pod swoją szczególną opieką
przyjąć raczył
wszystkich kapłanów i wyjednał
im gorliwość, czystość serca,
mężną wiarę,
 ducha ofiary i poświęcenia.
Oby gotowi byli raczej ponieść
męczeństwo i śmierć,
niż znieważać świętą godność
powołania swego.
Święty Józefie, Ty widzisz,
w jakich trudnościach żyją
słudzy Pana na ziemi,
proś zatem za nimi
Jezusa i Maryję.
Otaczaj ich nieustanną opieką,
wzbudzaj nowe powołania,
aby nie brakło robotników
na Pańskim żniwie.
Amen.

W czwartą rocznicę odejścia do domu Pana

śp. RENI CHODOROWSKIEJ

będzie odprawiona Msza święta

22 grudnia 2021 r. (środa)

godz. 18.00

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy!





Kucharz Ojca Pio

Rozpoznał mnie wśród wielu osób, chociaż nigdy przedtem mnie nie widział. Przywołał do siebie i polecił: „A teraz pójdziesz i będziesz karmił moich chorych”. Próbowałem delikatnie oponować: „Ależ Ojcie, nie jestem kucharzem. Nawet nie wiem, jak ugotować jajko”, lecz on nalegał, żebym podjął się tego zadania...

Mieszkalem w małym mieście blisko Padwy i byłem bez pracy. Wtedy od mojego przyjaciela, który jeździł do San Giovanni Rotondo, dowiedziałem się o nieznanym mi dotąd Ojcu Pio.

Prośba o znalezienie pracy

Przedstawiająca go niewielka fotografia, którą przy tej okazji otrzymałem, wywarła na mnie ogromne wrażenie. Wziąłem ją i włożyłem do kieszeni. Często w nocy rozmyślałem o Ojcu Pio. W końcu postanowiłem napisać do niego i poprosić o błogosławieństwo i pomoc w znalezieniu pracy. Po namyśle wysłałem telegram. Otrzymałem telegraficzną odpowiedź: „Przyjedź natychmiast do San Giovanni Rotondo”.

Wyjazd w tamte strony nie był dla mnie prostą sprawą. Była to długa i kosztowna podróż, a ja byłem w tym czasie bez pieniędzy. Wyruszyłem w drogę i 4 lutego 1958 roku autostopem dotarłem do Padwy. Tam na stacji kolejowej spotkałem znajomą kobietę i opowiedziałem jej swoją historię. Pewien mężczyzna przypadkowo podsłuchał naszą rozmowę i podszedł do mnie z propozy-

cją: „Jadę do San Giovanni Rotondo samochodem. Jeśli masz ochotę przyłączyć się do mnie, bardzo proszę”. Pojechałem z nim. Moim opatrnościowym towarzyszem podróży był doktor Gusso, pochodzący z Padwy, później dyrektor Domu Ulgi w Cierpieniu.

Polecenie zostania kucharzem

Do San Giovanni Rotondo przybyłem o czwartej rano, w samą porę, aby uczestniczyć we Mszy świętej Ojca Pio. Po jej zakończeniu poszedłem z grupą mężczyzn do zakrystii, aby się z nim spotkać. On skinął na mnie ręką, ale ja nie ruszyłem się z miejsca. Pomyślałem, że ten gest jest skierowany do kogoś innego. Ojciec Pio wywołał mnie jednak z tłumu po imieniu: „Laurino, podejdź, podejdź tu!”. Rozpoznał mnie wśród wielu osób, chociaż nigdy przedtem mnie nie widział. Podszedłem do niego, trzęsąc się jak liść na wietrze. Powiedział do mnie: „A teraz pójdziesz i będziesz karmił moich chorych”.

Nie znałem się zupełnie na gotowaniu i nie miałem zamiaru pozostać w San Giovanni Rotondo, lecz Ojciec Pio nalegał, żebym podjął się tego zadania. Próbowałem delikatnie oponować: „Ależ Ojcie, nie jestem kucharzem. Nawet nie wiem, jak ugotować jajko”. Lecz Ojciec Pio ponownie z naciskiem powiedział: „Idź i przygotuj jedzenie dla moich chorych”. Zdążyłem tylko zapytać: „Czy będziesz mi po-

magał? Nigdy nie byłem kucharzem”. Od-rzekł: „No, idź, idź. Będę z tobą”.

Pierwszy dzień w kuchni

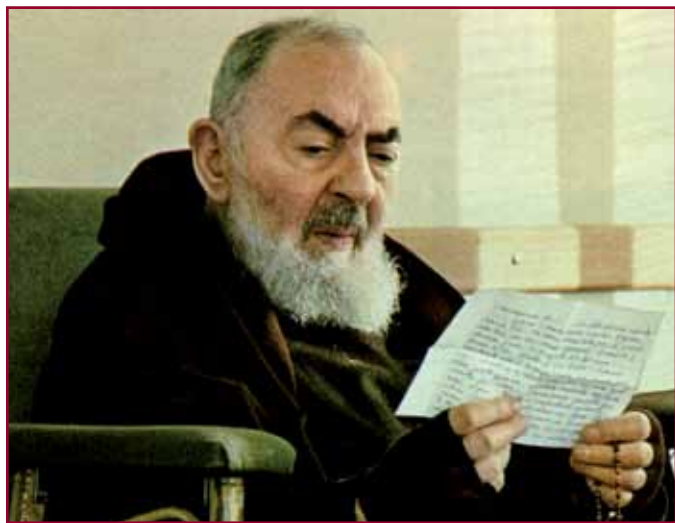
Ktoś zaprowadził mnie do szpitala i przedstawił matce przełożonej. Powi-tała mnie słowami: „Och, to ty chyba je-steś tym doświadczonym kucharzem, na którego czekamy”. O siódmej trzydzieści rano wszedłem do kuchni. Początkowo przeraził mnie sam jej widok – ogromne pomieszczenie z wielkimi piecami, zle-wozmywakami, czajnikami, garnkami i innymi akcesoriami kuchennymi... Ni-gdy wcześniej nie widziałem czegoś ta-kiego. Lecz najbardziej zatrważający był widok ustawionego w rzędzie persone-lu kuchennego, oczekującego na moje polecenia.

Po chwili odniosłem jednak wrażenie, że jest to moje miejsce. Poczułem się tak, jak gdyby gotowanie zawsze było moją pasją. Nie miałem wątpliwości, że na-prawdę potrafię to robić. Natychmiast przystąpiłem do pracy. Tego dnia ugoto-wałem posiłki dla około 450 osób...

Przeprowadzka do San Giovanni Rotondo

W krótkim czasie Ojciec Pio zapro-po-nował, abym przywiózł do San Giovanni Rotondo moją rodzinę, lecz ja nie chcia-łem, aby bliscy przyjechali, ponieważ jako mieszkańcy północnej części Włoch byliśmy przyzwyczajeni do innego spo-sobu życia. Myśleliśmy inaczej. Mieliśmy inne zwyczaje. Chciałem wracać, ponie-waż nie podobało mi się w San Giovan-ni Rotondo. Jednak Ojciec Pio nalegał: „Niech twoja rodzina tutaj przyjedzie”. Więc przyjechała i osiedliliśmy się w tym mieście na stałe. Mieszkamy tu od czter-nastu lat.

Ojciec Pio nigdy nie chciał, abym wy-jeżdżał. Zezwolił mi na to dopiero po dwóch czy trzech latach, kiedy mia-łem kilka dni wolnych. Pojechałem wte-dy w rodzinne strony, by zobaczyć się z moją mamą i krewnymi. Ponownie tuż





przed jego śmiercią miałem kilka dni wolnych i znów zwróciłem się do niego z prośbą: „Wyjadę na północ”, lecz on powiedział: „Nie”. Następnie złagodniał i zapytał: „Ile dni potrzebujesz na wyjazd?”. Powiedziałem mu: „Ojcie, siedem albo osiem”. Odpowiedział: „Dam ci pięć”.

Dokładnie tyle czasu trzeba było, abym zdążył wrócić przed jego śmiercią.

Brak wiary w świętość Ojca Pio

Na początku, kiedy przyjechałem do San Giovanni Rotondo, przyznawałem, że Ojciec Pio jest znamienitą osobistością. Wątpiłem natomiast, aby był święty. Nie umiałem wyobrazić go sobie jako takiego. Nigdy nie powiedziałem o tym nikomu, nawet mojej żonie. Wątpliwości zachowałem dla siebie.

Pewnego dnia poszedłem, aby się wypowiadać u Ojca Pio. Zobaczyłem go w konfesjonale z głową przechyloną w jedną stronę, na czole miał wycięty głęboki krzyż, a twarz pokrytą krwią. Wpatrywał się we mnie. *Mamma mia!* – powiedziałem do siebie.

Zacząłem się trząść ze strachu. Zawołałem do niego, lecz nie odpowiedział. Po prostu wpatrywał się we mnie. Włożyłem rękę do kieszeni. Chciałem sięgnąć po chusteczkę, aby otrzeć krew z twarzy Ojca Pio, ale ręka pozostała w kieszeni. Nie mogłem nią poruszyć. Wpatrywaliśmy się w siebie około dziesięciu minut. Czułem, że za chwilę zemdleję. Wołałem: *Padre! Padre!* Ojciec Pio tylko ciężko westchnął. Nieprzerwanie wpatrując się we mnie, sam zaczął wyznawać moje grzechy.

Nie powiedziałem ani słowa. On wypowiedział za mnie wszystkie niegodziwości, które zamierzałem wyznać. Po czym zapytał: „No więc, Laurino, kiedy ostatni raz odprawiłeś spowiedź świętą?”. Odparłem, że było to dziewięć dni temu. Wtedy Ojciec Pio wyznał moje grzechy po raz drugi i ponownie udzielił mi rozgrzeszenia. Zobaczyłem, że krew z jego czoła zaczęła zniknąć. Kiedy podniosłem się z klęczek, nie było śladu po krwawym krzyżu.

Odszedłem od konfesjonału. Zacząłem głośno krzyczeć. W zakrystii było wiele osób oczekujących na spowiedź. Pytali

mnie: „Co się stało?”. Myśleli, że być może Ojciec Pio odmówił mi rozgrzeszenia. Zacząłem płakać.

Płakałem przez trzy dni i trzy noce, ponieważ stale miałem przed oczami widok zalanego krwią Ojca Pio. Nie dawał mi on spokoju, więc bezustannie odmawiałem różaniec. W końcu poszedłem do ojca Clemente, opowiedziałem mu, co mnie spotkało, i zapytałem: „Co powinienem zrobić? Dlaczego Ojciec Pio tak mi się ukazał?”. „No cóż, Laurino – powiedział ojciec Clemente – spytaj go”. Łatwo jest powiedzieć: „Spytaj go”, lecz ja nie miałem odwagi, by wejść do kościoła, ponieważ nie mogłem pozbyć się wspomnienia sceny, której byłem świadkiem. Nie mogłem spać. Nie mogłem jeść. Płakałem bezustannie. Myślałem, że postradam zmysły. Widząc, w jakim jestem stanie, dyrektor szpitala powiedział, abym wziął się w garść, ponieważ mam rodzinę, o której muszę myśleć.

Niespotykana łaska od Pana Boga

Pewnego wieczoru w drodze z pracy do domu powiedziałem sobie: „Teraz pójde i zobaczę się z Ojcem Pio. Za-

pytam go, dlaczego tak mi się ukazał”. Zacząłem iść w kierunku klasztoru, lecz w pewnym momencie straciłem odwagę i zwróciłem do domu. W połowie drogi przystanęłem i zmusiłem się, by wrócić do klasztoru.

Ostatecznie dotarłem do końca korytarza. Zobaczyłem Ojca Pio stojącego w progu swego pokoju, tak jakby czekał na mnie. Krzyknąłem głośno i zwróciłem, lecz nie byłem w stanie ani się poruszyć, ani wypowiedzieć jednego słowa. Ojciec Pio zobaczył mnie i powiedział: „Chodź, Laurino, chodź. O co chodzi? Co się stało?”. Lecz ja nadal nie mogłem wydobyć głosu.

OW końcu powiedziałem: „Ojcie, wyjaśnij mi, dlaczego sprawiłeś, że widziałem Cię we krwi? Czy to z mojego powodu tak cierpisz?”. „Nie” – odpowiedział. „Jakiż z ciebie głupiec! To była łaska, którą Bóg chciał cię obdarzyć”. Otrzymałem ją, ponieważ nie wierzyłem w jego świętość. Po tym przeżyciu wydrapałbym oczy każdemu, kto ośmieliłby się w jakikolwiek sposób dotknąć Ojca Pio.

LAURINO COSTA

KSIAŻKA POD CHOINKĘ



Pragnę serdecznie podziękować i pogratulować pani Agnieszce Bugale – znanej i cenionej wrocławskiej dziennikarce – za podjęcie tak wspaniałego dzieła, jakim jest ukazanie sekretu świętości Leonii Nastał, dziś słuźebnicy Bożej. Kiedy zgłębiamy jej życie, odsłania się przed nami obraz wspaniałej postaci nacechowanej wielką otwartością na Boga i drugiego człowieka. Leonia Nastał pokazuje swym życiem, co znaczy Boży upór, jak podejmować trudne zadania, jak dostrzegać Jezusa w drugim człowieku i jak w życiu codziennym stawiać się siewcą Bożej miłości.

bp Jacek Kiciński CMF,
biskup pomocniczy wrocławski

Agnieszka Bugała, „Sekret świętości. Biografia Słuźebnicy Bożej s. Leonii Nastał”, Wydawnictwo Esprit, 2021



Różaniec z bł. ks. Jerzym Popiełuszką

Mamy głosić prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni sieją nienawiść. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą.

TAJEMNICE RADOSNE

I. Zwiastowanie Maryi Pannie

Powołanie: przyzwyczailiśmy się łączyć je ze stanem duchownym... Ale przecież... powołany jest każdy człowiek, każdy chrześcijanin. Zdanie Pisma: „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi” (Iz 49, 6) odnosi się do każdego z nas. Musimy wierzyć, że nasza praca, nasz zawód pozostają także ważnym świadectwem świętości i powołania. Być może jest ono nieraz skuteczniejsze, gdyż świeccy mogą dotrzeć tam, gdzie kapłan dotrzeć nie może.

II. Nawiedzenie św. Elżbiety

Maryja wkroczyła w dzieje naszego Narodu od samego początku, od chwili, kiedy Naród przyjął chrzest, od chwili, kiedy zaczęła się kształtować Polska jako naród... Jesteśmy wdzięczni Bogu za to, że w najtrudniejszych chwilach naszej historii Maryja szła z Narodem i zwyciężała. Nie sposób wymienić wszystkich zwycięstw, jakie dokonały się w naszej Ojczyźnie za pośrednictwem Bożej Matki.

III. Narodzenie Pana Jezusa

W ten wieczór Bożego Narodzenia wystarczyłoby... podać sobie nawzajem dłonie, spojrzeć głęboko w oczy, ogarnąć uczuciem miłości siebie nawzajem. Zobaczyć te łzy cierpiących... Jednak dzień Bożego Narodzenia rozbrzmiewa orędziem anioła: „Chwała Bogu na wysoko-

ściach, a na ziemi pokój ludziom, w których sobie upodobał” (Łk 2, 14). Bo pokój Bóg powierzył ludziom w noc Bożego Narodzenia. Pokój na ziemi. Pokój ludzkich serc i sumień. Pokój to dobro, za którym dzisiaj najbardziej tęskni ludzkość.

IV. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Bóg nigdy nie rezygnuje ze swoich dzieci, nawet z takich, które stoją do Niego plecami. I dlatego każdy ma szansę. Choćbyś po ludzku przegrał całkowicie, choćbyś zatracił swoją godność i całkiem się zaprzedał, jeszcze masz czas. Zbierz się, ogarnij, dźwignij. Zaczni od nowa. Spróbuj budować na tym, co w tobie jest z Boga. Spróbuj, bo życie jest tylko jedno.

V. Odnalezienie Pana Jezusa

Jeżeli chcemy poznać Boga, musimy Go błagać, żeby się przed nami otworzył, żeby ukazał się w rzeczywistości nas otaczającej... Do spotkania z Chrystusem trzeba dojrzewać... Czy naszym postępowaniem nie zatrzaskujemy drzwi naszych serc przed Chrystusem? Na ile szukamy Boga w naszej codzienności?

TAJEMNICE ŚWIATŁA

I. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

Zespolenie naszego losu z losem Chrystusa dokonuje się w chwili chrztu. Jest to Boże usynowienie... Prośmy więc Boga o spojrzenie na naszą własną przynależność do Kościoła nie tylko w świetle

obowiązków, lecz w świetle wyróżnienia i podnoszenia nas do godności dzieci... W perspektywie chrztu świętego musimy ujrzyć całe nasze życie i wtedy nabierze ono właściwego sensu.

II. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

Autentyczna radość to obecność Boga w nas... Cała działalność Jezusa Chrystusa zmierzała do tego, aby uświadomić ludziom, że do wolności zostali stworzeni, do wolności dzieci Bożych. Całym swoim życiem ziemskim Chrystus pomagał ludziom zrozumieć sens i wartość ludzkiego życia...

III. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Na tym polega nasza niewola, że podajemy się panowaniu kłamstwa, że go nie demaskujemy i nie protestujemy przeciw niemu na co dzień... Gdyby większość Polaków w obecnej sytuacji wkroczyła na drogę prawdy... stali byśmy się Narodem wolnym duchowo już teraz. A wolność zewnętrzna czy polityczna musiałaby przyjść prędzej czy później jako konsekwencja tej wolności ducha i wierności prawdzie.

IV. Przemienienie na górze Tabor

Do skuteczności ofiarnego kielicha Narodu potrzeba więcej naszego osobistego zaangażowania. Może jeszcze za mało naszych dobrowolnych wyrzeczeń, za mało czysto ludzkiej solidarności. Za mało odwagi do demaskowania zła, za mało troski o cierpiących, krzywdzonych... Za dużo w nas egoizmu, załęknięcia, za dużo pijaństwa, za dużo ludzi sprzedajnych, bez własnego zdania,

INTENCJE MODLITWY ŻYWEGO RÓŻAŃCA

STYCZEŃ 2022

PAPIESKA

Módlmy się, aby wszystkie osoby, które doświadczają dyskryminacji i prześladowań na tle religijnym, znalazły w społeczeństwach, w których żyją, uznanie własnych praw i godności, która rodzi się z bycia braćmi.

PARAFIALNA

Módlmy się o dar pokoju i pojednania w naszych rodzinach.

PAPIESKA

Módlmy się w intencji zakonnic i innych kobiet konsekrowanych – dziękując im za ich misję i odwagę – aby nadal odkrywały nowe odpowiedzi w obliczu wyzwań naszych czasów.

PARAFIALNA

Niech Eucharystia pozostaje w centrum życia i posługiwania dla kapłanów, zakonników i zakonnic z naszej parafii.

LUTY 2022

chcących wygrywać własne interesy kosztem innych...

V. Ustanowienie Eucharystii

Msza święta jest najdoskonalszą formą modlitwy, którą

zanosi lud wierny do Boga Ojca ludów i narodów. Przez naszą modlitwę chcemy służyć Bogu i ludziom. Chcemy Boga włączyć w trudne i bolesne sprawy naszej Ojczyzny... Gdy jednoczymy się z Bogiem przez wiarę i modlitwę, wówczas odnosimy nad złem zwycięstwo. Najwięcej sił do takiej walki daje Eucharystia.

TAJEMNICE BOLESNE

I. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

Życie trzeba godnie przeżyć, bo jest tylko jedno... Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to pozostać wewnętrznie wolnym nawet w warunkach zewnętrznego zniewolenia, pozostać sobą w każdej sytuacji życiowej. Jako synowie nie możemy być niewolnikami, bo synostwo Boże niesie ze sobą dziedzictwo wolności, wolność dana jest człowiekowi jako wymiar jego wielkości.

II. Biczowanie Pana Jezusa

Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło, to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa z prawdy. Im więcej jest w człowieku prawdy i miłości, tym więcej jest sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi iść w parze z miłością. Bo bez miłości nie można być w pełni sprawiedliwym. Gdzie brak jest miłości i dobra, tam na jej miejsce wchodzi nienawiść i przemoc... Sprawiedliwość czynić i o sprawiedliwość wołać mają obowiązek wszyscy bez wyjątku.

III. Cierniem ukoronowanie

Pana Jezusa

Musimy nauczyć się odróżniać kłamstwo od prawdy. Nie jest to łatwe dzisiaj, gdy katolikowi nie tylko zabrania się zwalczać poglądy przeciwnika lub w inny sposób polemizować, lecz po prostu nie wolno mu bronić przekonań jego własnych czy przekonań ogólnoludzkich... Tylko za plewy się nie płaci. Za pszeniczne ziarno prawdy trzeba zapłacić.

IV. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Abym zwyciężać dobrem, trzeba trosz-

czyć się o cnotę męstwa. Cnota męstwa jest przezwyciężeniem ludzkiej słabości, zwłaszcza lęku i strachu. Bać się trzeba tylko zdrady Chrystusa za parę srebrników jałowego spokoju. Chrześcijaninowi nie może wystarczyć tylko potępienie zła, kłamstwa, tchórzostwa, nienawiści, przemocy, ale sam musi być prawdziwym świadkiem, rzecznikiem i obrońcą sprawiedliwości, dobra i prawdy, wolności i miłości. O te wartości musi odważnie upominać się dla siebie i dla innych.

V. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

Abym zło dobrem zwyciężać i zachować godność człowieka, nie wolno walczyć przemocą... Każdy przejaw przemocy dowodzi moralnej niższości... Idea, która jest zdolna do życia, podbija sobą, za nią spontanicznie idą miliony. „Solidarność” dlatego tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą, ale na kolanach, z różańcem w ręku, przy polowych ołtarzach upominała się o godność ludzkiej pracy, o godność i szacunek dla człowieka.

TAJEMNICE CHWALEBNE

I. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Dzięki śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa symbol hańby i poniżenia stał się symbolem odwagi, męstwa, pomocy i braterstwa. Przez krzyż idzie się do zmartwychwstania. Innej drogi nie ma. I dlatego krzyże naszej Ojczyzny, krzyże nasze osobiste, krzyże naszych rodzin muszą doprowadzić do zwycięstwa, do zmartwychwstania, jeżeli łączymy je z Chrystusem, który krzyż pokonał.

II. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

Wniebowstąpienie jest pokazaniem po raz kolejny – i jednocześnie przypieczętowaniem – drogi do domu Ojca... Dziwna jest to droga. Chociaż prosta i jasna, to ukierunkowana na wiele celów i stron: jest to droga do każdego człowieka; jest to droga, podczas której stale towarzyszy nam Chrystus... podtrzymuje nas pokarmem swojego Ciała i Krwi, byśmy nie ustali.



WIELKA
NOWENNA
RÓŻAŃCOWA
2018-2026

Rok 2021/2022
Różaniec modlitwą
o zbawienie innych

III. Zesłanie Ducha Świętego

Przyjście Ducha Świętego to narodziny Kościoła. Tego dnia otworzyły się drzwi Wieczernika, w którym dotąd przebywali wystraszeni Apostołowie... Oto nagle staje się coś cudownego i zupełnie niepojętego: nabierają niezwykłej odwagi i zaczynają śmiało przemawiać do tłumów...

Czy jest jakiś język zrozumiały dla wszystkich ludzi, dla każdej rasy, religii i kontynentu? To język miłości. Znajomość tego języka jest cudownie rozwijana podczas modlitwy – pełnej miłości rozmowy z Bogiem, który nas do końca umiłował; podczas każdej Eucharystii, która jest uczcą miłości; i każdej lektury Pisma Świętego, napisanego najpiękniejszym językiem – miłości.

IV. Wniebowzięcie Matki Bożej

Ty wiesz, Matko, że Narodem, który tyle wycierpiał w swojej historii, który tyle odniósł zwycięstw, który wniósł tak wielki wkład do kultury Europy i świata, który wydał i wydaje tylu wspaniałych ludzi, który dał światu papieża, który ten świat zadziwia, takim Narodem – żadnym narodem – ponieważ nie wolno. Takiego Narodu nie rzuci przemocą na kolana żadna siła szatańska. Ten Naród udowodnił, że kolana zgina tylko przed Bogiem. I dlatego wierzymy, że upomni się o niego sam Bóg.

V. Ukoronowanie Matki Bożej na Królową nieba i ziemi

Byłaś przez wieki Matką i Królową... Zawieramy Ci, Matko Chrystusowa, go-rzyc bezsilności i upokorzenia, jakiego ciągle doznaje wiele siostr i braci w Ojczyźnie naszej... Zawieramy wszystkie krzywdy wyrządzone Narodowi... Zawieramy nadzieję na lepsze jutro. Nadzieję na pojednanie Narodu w duchu miłości, ale i w duchu sprawiedliwości, bo wiemy, że nie może istnieć bez sprawiedliwości. Amen.

WYBÓR I OPRACOWANIE
IRMINA SAMULSKA (ROZANIEC.EU)



Trwajcie w miłości mojej...

Pan Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna” (J 15, 9-11).

Bogusia i Arek: Pamiętamy dokładnie nasze pierwsze spotkania sprzed 29 lat. Wspólne spacerowanie, otwieranie przed sobą swoich serc, budowanie relacji oraz wzajemnego zaufania. Stopniowo nasze uczucie przeradzało się z cudownego zauroczenia w prawdziwą miłość. Zapragnęliśmy, aby nasze serca połączyć w jedno, spleść nasze dłonie i iść wspólnie przez całe życie.

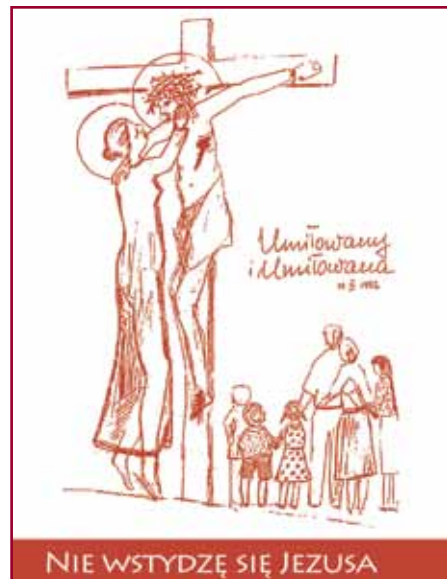
W październiku 1997 roku, dokładnie w piątą rocznicę naszego poznania się, w sanktuarium Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy, przyjęliśmy sakrament małżeństwa.

W naszym małżeństwie Pan Bóg był zawsze bardzo ważny, chociaż nie do końca byliśmy tego świadomi. Żyliśmy

wiarą naturalną, którą wynieśliśmy z domów rodzinnych. U Bogusi praktykowane było uczestnictwo w niedzielnej Mszy świętej i innych świętach kościelnych. U Arka wiara była odbierana wyłącznie jako obowiązek w zakresie przyjęcia podstawowych sakramentów świętych. Jeszcze w okresie narzeczeństwa, zaczęliśmy wspólnie uczęszczać na niedzielną Eucharystię, a Arek stopniowo zaczął odkrywać i poznawać Pana Boga. Owocem rozpoczęcia nawrócenia u Arka było przyjęcie sakramentu bierzmowania, ponieważ oboje pragnęliśmy, aby nasze małżeństwo było zawarte przed Panem Bogiem.

W trzecim roku naszego małżeństwa Pan Bóg obdarzył nas córką Karoliną, pięć lat później synem Mateuszem. Był to czas, w którym nasza uwaga była skoncentrowana na wychowaniu dzieci.

Przełomowym momentem w naszym życiu były przygotowania do Pierwszej Komunii Świętej naszej córki. Częste spotkania w kościele, katechezy dla rodziców i dzieci, przyjaźń z siostrą Urszulanką, spowodowały, że zaczęliśmy odczuwać, niezrozumiałe wówczas dla nas, pragnienie bliskości Boga Żywego. Po kilku miesiącach, Pan Bóg dał nam łaskę by-



cia we wspólnoty katolickiej i postawił na naszej drodze Księdza, który otoczył nas swoją opieką duchową. Pamiętamy ten czas jako dostrzeżenie i obnażenie naszych słabości, grzechu. Zaczęliśmy od podstaw. Z naszego domu, z pokojem w sercu, usuwaliśmy wszystko, co miało najmniejszy choćby pozór zła, a w szczególności troszczyliśmy się, aby nasze dzieci nie miały kontaktu z nieodpowiednimi zabawkami czy bajkami, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem wśród rodziny i znajomych.

Odkrywaliśmy stopniowo, że w naszym małżeństwie następuje wzmocnienie wzajemnej miłości i zrozumienia. Czuliśmy coraz większą miłość do Pana Jezusa i pragnienie życia w stanie łaski uświęcającej. Z uwagą wczytywaliśmy się w słowo Boże. Dzięki temu zaczęliśmy dostrzegać działanie Pana Boga w naszym życiu i otworzyliśmy się na kolejne dziecko. W szesnastym roku naszego małżeństwa przyszedł na świat nasz drugi syn, Franciszek.

Od ośmiu lat mieszkamy we Wrocławiu. Zmiana miejsca zamieszkania poprzedzona była modlitwą o rozeznanie woli Bożej, o światło w podjęciu dalszych decyzji, o ufność i siłę. Pragnęliśmy uczestniczyć w życiu wspólnoty chrześcijańskiej. Pan Bóg dał nam Wspólnotę Rodzin Katolickich „Umiło-



STYCZEŃ 2022

I rzekł mi: «Stało się.
Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec.
Ja pragnącemu dam darmo pić
ze źródła wody życia (Ap 21, 6).



Bo moje oczy
ujrzały
Twoje
zbawienie,
któreś przygotował
wobec
wszystkich
narodów:
światło
na oświecenie
pogan
i chwałę ludu
Twego, Izraela
(Łk 2, 30-32).

LUTY 2022



wany i umiłowana". Wspólnota jest dla nas bezcennym darem.

Poznaliśmy Ojca Kazimierza, który niestrudzenie nawraca nas do Boga. Wskazuje nam, że miłość musi być gotowa iść na krzyż i powinna być oparta na szczerym umiłowaniu Pana Jezusa. Ojciec uświadomił nam, że marzenia i plany, wracanie do przeszłości i wybieganie w przyszłość, zagłuszają dzień dzisiejszy, że najważniejsze jest to, co dzieje się w danej chwili.

We Wspólnocie zaprzyjaźniliśmy się ze wspaniałymi rodzinami, których świadectwo życia umacnia nas, z którymi możemy dzielić smutki i radości, otrzymać pomoc i wsparcie modlitewne, tak potrzebne w codziennym życiu.

Nie wstydzić się Jezusa to dla nas żyć Nim na co dzień. To radość z bycia w małżeństwie i mówienie do siebie i o sobie nawzajem z miłością i szacun-

kiem. To przyznawać się do tego, że Bóg obdarzył nas łaską wiary. To znak krzyża przed posiłkiem nie tylko w domu, ale i w miejscu publicznym. To radość z naszych dzieci, które widzą, jak Chrystus działa w ich życiu. To również radość z jedenastoletniej służby ministranckiej naszego syna Mateusza. To troska o naszych rodziców. To staranie się, by być dobrym człowiekiem i nieść pomoc i wsparcie bliźniemu.

Arek: Nie wstydzić się Chrystusa to codzienna modlitwa w intencji moich rodziców. W 2016 roku, mój Tata zachorował na nieuleczalną chorobę. Pomimo wielu rozmów, nie wyrażał zgody na sakrament namaszczenia chorych, pokuty i pojednania. Każdego dnia modliłem się o tak potrzebną łaskę wiary. Pan Bóg jest bardzo cierpliwy i wyrozumiały. Kiedy stan zdrowia uległ pogorszeniu, tydzień przed śmiercią, tata

wyraził wolę pojednania się z Bogiem (odszedł 18 grudnia 2018 roku). Pomimo pustki, jaką odczuwam po jego stracie, jestem szczęśliwy, ponieważ wierzę w życie wieczne. Obecnie otaczam modlitwą moją mamę.

Nie wstydzić się Chrystusa, to również wykonywanie posługi nadzwyczajnego szafarza Komunii świętej w naszym kościele. Dziękuję Panu Bogu za dar noszenia Komunii świętej do chorych i rozdzielania Jej wiernym.

Bogusia: Najwspanialszy w mojej codzienności jest moment powrotu Arka z pracy do domu i widok jego cudownej radości na twarzy ze spotkania ze mną. Wiele lat temu przyprowadziłam Arkę do kościoła, ale to mój mąż pokazuje mi, każdego dnia, jak Pan Bóg jest dobry. Dziękuję Ci, Boże.

BOGUSIA I AREK SŁAWATYCCY

ZŁOTA RĄCZKA, ELEKTRYK
Tel. 519 866 500 – Paweł

PRANIE TAPICERKI, DYWANÓW
Tel. 519 866 500

POLSKI ZWIĄZEK GŁUCHYCH DCM
zaprasza na badania słuchu u dzieci i dorosłych. Prowadzimy pełną diagnostykę i terapię zaburzeń mowy, słuchu i przetwarzania słuchowego.
Wrocław ul. Braniborska 2/10
od poniedziałku do piątku
w godz. od 8.00 do 20.00
www.osrodek-pzg.pl
Tel. 71 355 6719

PSYCHOLOG-PSYCHOTERAPEUTA
konsultacje, terapia indywidualna dla osób dorosłych, testy psychologiczne.
www.psychoterapeuta-wroclaw.eu
Tel. 691 507 676

KUCHARKA na wszelkie rodzinne imprezy okolicznościowe (wesela, chrzciny, komunie i nie tylko).
Tel. 71 355 1878 lub 515 843 252

OKOLICZNOŚCIOWE DEKORACJE
kwiatowe z okazji ślubu, wesela, chrztu, pierwszej komunii.
Tel. 692 055 864

MARTER – remonty, instalacje elektryczne, hydrauliczne, terakota, glazura.
Tel. 607 633 217

REMONTY – naprawy, malowanie, panele.
Tel. 507 626 907

KONSERWATOR DOMOWY
wszelkie naprawy, awarie.
Tel. 790 421 925

NAUCZYCIELKA CHEMII
udziela korepetycji.
Tel. 515 700 694

KOREPETYCJE Z CHEMII
w zakresie szkoły podstawowej i liceum.
Tel. 793 068 657 po godz. 15.00

JĘZYK NIEMIECKI korepetycje, lekcje, wszystkie poziomy zaawansowania.
Tel. 510 622 038

KOREPETYCJE z języka polskiego na Popowicach; zakres szkoły podstawowej.
Tel. 504 369 240

JĘZYK ANGIELSKI – korepetycje, przygotowanie do egzaminów.
Tel. 663 017 429

NAUCZYCIELKA CHEMII udziela korepetycji (liceum, szkoła podstawowa).
Tel. 663 017 429

KOREPETYCJE z języka angielskiego
Tel. 515 700 694

LEKCJE ŚPIEWU

solfeżu, teorii muzyki,
gry na pianinie,
keyboardzie, organach,
akordeonie,
klarnecie, saksofonie, flecie.
Lekcje dla dzieci i dorosłych.

MAREK GIERCZAK
Tel. 793 936 800

USŁUGI ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, ŚLUSARSKIE, SKRĘCANIE MEBLI (MOCOWANIE PÓŁEK, SZAFEK), MONTAŻ PANELI PODŁOGOWYCH I INNE:
naprawa i montaż gniazdek, instalacji oświetleniowej, wymiana i naprawa baterii, umywalk, montaż wodomierzy, wymiana zamków, wkładek.
Tel. 791 761 011

FHU „NASZE PODŁOGI” – deski, parkiety, panele, listwy; montaż, cyklinowanie; ul. Popowicka 28, www.naszepodlogi.pl
Tel. 725 615 008

SPRZĄTANIE I MYCIE OKIEN
Tel. 889 938 736

REMONTY – malowanie, gładzie, panele, płyty g/k, instalacje, kafelki, drzwi.
Tel. 518 897 865

POSZUKUJĘ PRACY jako pomoc osobom starszym bądź niepełnosprawnym. Oprócz doświadczenia sprzed lat oraz całkiem niedawno wykonywanej usługi, posiadam certyfikat na wykonywanie tego rodzaju pracy.
Tel. 737 905 950 Krystyna

WYNAJMĘ MIEJSCE PARKINGOWE
w garażu podziemnym na Popowicach.
Tel. 601 899 492

Dwa razy w tygodniu od godz. 8.00 do 20.00 poświęcę swój czas osobie potrzebującej. Jestem wdową wyznania katolickiego. Mam na imię Krystyna.
Tel. 737 905 950

ZATRUDNIĘ OPIEKUNKĘ!
POSZUKIWANA PANI DO OPIEKI NAD PÓŁTORAROCZNĄ GRZECZNĄ DZIEWCZYNKĄ – OD ZARAZ – OPIEKA TYLKO W DOMU DZIECKA NA POPOWICACH
Tel. 607 735 733
Tel. 506 755 310

KUPIĘ MIESZKANIE
na Popowicach lub w okolicy.
Tel. 571 494 607 – Ola

MATEMATYKA KOREPETYCJE

- szkoła podstawowa
- szkoła średnia
- przygotowanie do matury: zakres podstawowy i rozszerzony
- szkoła wyższa: algebra liniowa, analiza matematyczna, statystyka matematyczna

MOŻLIWY DOJAZD DO DOMU UCZNIA
NAUKA SKUTECZNA I BEZSTRESOWA
TEL. 730-071-007

POSIADAM SAMOCHÓD do przewożenia osób niepełnosprawnych z wózkami (5-osobowy). Pełne zabezpieczenie i miła obsługa.
Tel. 601 733 144

NAUCZYCIEL DYPLOMOWANY W KLASIE TRĄBK

- nauka gry na trąbce, gitarze, pianinie
- śpiew, zespoły kameralne
- zajęcia umuzykalniające
- wprowadzanie w świat rytmu i melodii

WIELOLETNIE DOŚWIADCZENIE I SUKCESY W PRACY PEDAGOGICZNEJ Z DZIEĆMI, MŁODZIEŻĄ I DOROSŁYMI

TEL. 501 610 867

e-mail: msmuzyk@wp.pl

STOPKA REDAKCYJNA

ADRES: Parafia pw. NMP Królowej Pokoju, 54–239 Wrocław, ul. Ojców Oblatów 1
KONTAKT: krolowa@archidiecezja.wroc.pl
OPIEKUN: o. Jerzy Ditrich OMI
ZESPÓŁ: Ewa Kania, Barbara Masłyka, Bożena Sobota, Damian Szpalerski
FOTOGRAF: Anna Zawłódzka, Piotr Janicki
NAKŁAD: 1200 egz.
CENA: gratis

Zastrzegamy sobie prawo do skrótów redakcyjnych.
Nie odpowiadamy za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.

MSZE ŚWIĘTE

Msze święte w niedziele i uroczystości
w kościele NMP Królowej Pokoju: **7.00, 8.30, 10.00, 11.30**
(z udziałem dzieci), **13.00, 18.00, 21.00** (akademicka)

Msze święte w niektóre święta zniesione:

6.30, 9.00, 11.00, 16.30, 18.00, 19.30

Msze święte w dni powszednie w kościele św. Jerzego:

6.30, 9.00, 18.00 oraz Msze święte pogrzebowe

SPOWIEDŹ

Okazja do sakramentu pojednania w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00** w kościele św. Jerzego; także na początku każdej Mszy świętej w niedziele i święta oraz w dni powszednie o **9.00** i **18.00**. Popołudniowa spowiedź pierwszopiątkowa w dużym kościele, a o **6.30** i **9.00** w kościele św. Jerzego. Spowiadać się można także w indywidualnie umówionym terminie.

CHRZEST

Chrzty w trzecią niedzielę miesiąca podczas Mszy świętej o godz. **13.00**.

Każdy chrzest trzeba zgłosić w biurze parafialnym z kilkudniowym wyprzedzeniem, a w piątek poprzedzający chrzest uczestniczyć w specjalnej konferencji o godz. **19.00** dla rodziców i chrzestnych (sala nr 10).

Uwaga! Chrzty dzieci odbywają się na zasadzie przywileju wynikającego z wiary i świadectwa życia rodziców dziecka. Środowisko wiary jest tu zasadniczym motywem.

BIERMOWANIE

Sakramentu bierzmowania udziela się w **II klasie szkoły średniej**. Młodzież, która uczęszcza na katechizację w szkole, może z początkiem września zgłosić się w parafii na indywidualną rozmowę przed rocznym przygotowaniem. Odbyna się ono w małych grupach ewangelizacyjnych.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

Do I Komunii świętej dzieci przystępują w **III klasie szkoły podstawowej**. Są dwie grupy: rodzinna i tradycyjna. Rodzice dziecka zgłaszają się we wrześniu na spotkanie indywidualne, na którym poznają szczegóły przygotowania. Spotkania odbywają się raz w miesiącu. Poświęcenie dewocjonaliów na niedzielnej Mszy św. godz. **11.30** (X, XII, II, IV).

MAŁŻEŃSTWO

Planowany ślub zgłasza się trzy miesiące przed zawarciem, dołączając dokumenty: aktualne świadectwo chrztu, świadectwo katechizacji ze szkoły średniej, dowód osobisty oraz dokument z Urzędu Stanu Cywilnego stwierdzający stan wolny.

Nauki przedślubne: od września do czerwca wg grafiku (z przerwą w lipcu i sierpniu) w poniedziałek o godz. **19.00**; poradnia przedmałżeńska: obowiązkowe spotkania w poniedziałek o umówionej godzinie między **17.00** a **19.00** (sala nr 10).

SAKRAMENT CHORYCH

Sakramentu chorych udzielamy podczas odwiedzin chorych w wyznaczone piątki i soboty miesiąca oraz na indywidualne wezwanie. Przypominamy, że nie jest to sakrament umierających, lecz właśnie chorych, należy zatem w każdej poważnej chorobie wezwać kapłana z posługą sakramentalną.

Wszyscy chorzy naszej parafii mają możliwość przyjęcia Komunii świętej w każdą niedzielę dzięki posłudze nadzwyczajnych szafarzy Komunii świętej.

Chorych należy zgłaszać w biurze parafialnym.

POGRZEB

W przypadku śmierci nie wzywamy kapłana do zmarłego. Najpierw trzeba załatwić formalności w Urzędzie Stanu Cywilnego i pogrzeb. Do biura parafialnego приходzimy z odpisem aktu zgonu, ustalamy godzinę Mszy świętej (zwykle godz. **8.30** lub **9.30**) i informujemy o miejscu i terminie pogrzebu.

W dniu pogrzebu zabieramy kapłana na cmentarz, gdzie odprawiane są ceremonie pogrzebowe.

NABOŻEŃSTWA**Adoracja Najświętszego Sakramentu**

w pierwszą niedzielę miesiąca od godz. **14.00** do **18.00**

i w każdy piątek od godz. **15.00** do **18.00**.

Nabożeństwo Maryjne Pierwszych Sobót: o godz. **8.30**

Różaniec, Msza święta i adoracja Najświętszego Sakramentu.

Nabożeństwo powołaniowe

w pierwszy czwartek miesiąca przed wieczorną Mszą świętą.

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa w pierwszy piątek miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nabożeństwo do Matki Bożej Fatimskiej

13. dnia miesiąca po wieczornej Mszy świętej.

Nowenna do św. Antoniego we wtorki na Mszy św. o godz. **9.00**.

Nabożeństwo różańcowe w październiku:

dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych po wieczornej Mszy świętej.

Wypominki z różańcem za zmarłych od 1 listopada, po Mszy świętej wieczornej; jak długo przynoszone są kartki wypominkowe.

Koronka do Miłosierdzia Bożego w poniedziałki po wieczornej Mszy świętej oraz codziennie o godz. **15.00** w kościele św. Jerzego.

Wielki Post: **Droga Krzyżowa** – piątek: dla dzieci o godz. **16.30**, dla dorosłych o godz. **17.30**; **Gorzkie Żale** – niedziela o godz. **17.00**

ROCZNICE

Pierwszą rocznicę urodzin i chrztu św. obchodzimy w naszej parafii w drugą niedzielę miesiąca. Msza święta i błogosławieństwo rocznych dzieci o godz. **13.00**

Kolejne rocznice małżeństwa obchodzimy w czwartą niedzielę miesiąca. Msza święta w intencji jubilatów o godz. **13.00**

Gdy ktoś obchodzi srebrne lub złote gody, możliwa osobna Msza święta z uroczystym odnowieniem przysięgi małżeńskiej. Obchody rocznicowe należy wcześniej zgłosić w biurze.

WAŻNE INFORMACJE

Biuro parafialne: poniedziałek–piątek od godz. **16.00** do **17.30**

Parafialny Zespół Caritas: czwartek od godz. **17.00** do **18.00**

Księgarnia parafialna: niedziela od godz. **9.30** do **13.00**

poniedziałek–piątek od godz. **13.00** do **18.00**

Konto parafii: Bank PEKAO S.A. I Oddział Wrocław
Nr rachunku 49 1240 1994 1111 0000 2496 8601
Tytuł wpłaty: darowizna na cele kultu religijnego

**Rzymskokatolicka parafia
pw. NMP Królowej Pokoju
ul. Ojców Oblatów 1, 54–239 Wrocław
tel. 71 793 6771 w. 46 (biuro parafialne)
fax: 71 793 6771 w. 30
e-mail: krolowa.pokoju@archidiecezja.wroc.pl**

KOLĘDA A.D. 2022 – MSZA ŚWIĘTA O GODZ. 18.00

02.01.2022 – niedziela – Popowicka 10-70
 03.01.2022 – poniedziałek – Popowicka 72-120
 04.01.2022 – wtorek – Popowicka 122-158
 05.01.2022 – środa – Kwiska, Bystrzycka, Gądowska, Brynicka
 06.01.2022 – czwartek – Stobrawska, Kłodnicka, Małopanewska (w tym nowe bloki),
 Przedmiejska, Legnicka 45
 07.01.2022 – piątek – Legnicka 49-132
 08.01.2022 – sobota – Legnicka 134-162, Wejherowska 3-33, Lutra
 09.01.2022 – niedziela – Wejherowska 35-77
 10.01.2022 – poniedziałek – Bobrza 2-30
 11.01.2022 – wtorek – Bobrza 32-44, Białowieska 4-30, 20a-30a (parzyste)
 12.01.2022 – środa – Białowieska 3-43 (nieparzyste)
 13.01.2022 – czwartek – Białowieska 32-54
 14.01.2022 – piątek – Białowieska 68-82
 15.01.2022 – sobota – Jelenia 4-32
 16.01.2022 – niedziela – Jelenia 34-56, Żubrza
 17.01.2022 – poniedziałek – Niedźwiedzia 4-44 (parzyste),
 Niedźwiedzia 5-17 (nieparzyste)
 18.01.2022 – wtorek – Niedźwiedzia 21-61, Rysia,
 PKP, port Popowice (nowe bloki)

Ze względu na pandemię
 nie będzie tradycyjnej wizyty kolędowej.
 Zapraszamy mieszkańców poszczególnych ulic
 na Msze święte o godz. 18.00,
 które będą odprawiane w ich intencji.



RESTAURACJA BAR KLUSKA ZAPRASZA!

✓ Imprezy okolicznościowe: wesela,
 urodziny, chrzciny, firmowe, żałobne
 ✓ Catering do firm, szkół i przedszkoli
 ✓ Dowóz do domu !!!

Legnicka 158
 Kluska
 Catering

NOWY WŁAŚCICIEL !!!

Tel. 790 271 588
www.kluskabar.pl

- Zapraszamy do wspaniałego miejsca, jakim jest nasza restauracja!
- Niezapomniany smak i aromat naszych dań
- Profesjonalna obsługa, przyjazna i rodzinna atmosfera
- Przyjmujemy również zamówienia online!

Godziny otwarcia:
 codziennie
 od 11.00 do 19.00



Trzy książki Magdaleny Wolińskiej-Riedi

Urodziła się w 1971 roku. Ukończyła filologię włoską na Uniwersytecie Warszawskim i historię kościoła na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. Jako jedna z nielicznych, świeckich kobiet, przez prawie 20 lat mieszkała w najmniejszym państwie na świecie, jakim jest Watykan.

Watykan to najmniejsze państwo świata – monarchia elekcyjna, której głową jest papież. Watykan to miejsce od wieków wzbudzające emocje, mające swoje sekrety, niedostępne. Rozbudza wyobraźnię pisarzy i reżyserów. Wielu próbowało zgłębiać jego tajemnice. Naturalne wydaje się, że w Watykanie mieszkają kardynałowie, biskupi, księża i osoby konsekrowane, zakonnice pełniące wielorakie posługi. Ale świeckie kobiety? Okazuje się, że w Watykanie mieszka kilkadziesiąt pań, które w większości są żonami członków Gwardii Szwajcarskiej. Wśród nich są trzy Polki.

Magdalena Wolińska-Riedi jest znana z ekranu telewizora. Od 2014 roku jest korespondentką TVP w Watykanie i Rzymie. Jest lingwistką, tłumaczką, dziennikarką i producentką ponad 20 filmów dokumentalnych. Prywatnie jest żoną i mamą dwóch córek. Mieszkała 2 lata niedaleko Jana Pawła II, u schyłku jego pontyfikatu. Sąsiadowała z Benedyktem XVI za czasów jego papiestwa i po abdykacji. Mieszkała w pobliżu obecnego biskupa Rzymu – Franciszka. Miała okazję poznać od kulis funkcjonowanie państwa, które jest inne niż wszystkie pozostałe na świecie.

W pierwszej swojej książce pt. „**Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata**” wydanej przez Wydawnictwo Znak w 2019 roku, autorka opowiada czytelnikom o tym, jak wygląda codzienne życie w najmniejszym państwie świata. Zdradza zaskakujące fakty i ciekawostki. Tłumaczy, jak działa system karny, administracyjny, opieka medyczna. Jak wygląda watykański paszport, ile cel ma tamtejsze więzienie i czy dzieci mogą zapraszać kolegów na imprezy w watykańskim mieszkaniu?

Druga książka Magdaleny Wolińskiej-Riedi to „**Zdarzyło się w Watykanie. Nieznane historie zza Spiżowej Bramy**” (Znak, Kraków 2020). Poznajemy w niej świeckich pracowników i mieszkańców Watykanu, którzy jeszcze nigdy nie opowiadali o swoich przeżyciach. I choć o jej rozmówcach nie słyshał właściwie nikt, przez dziesiątki lat żyli i pracowali w świecie, do którego dostęp mają tylko nieliczni. Odkrywają tajemnice tej enklawy, opowiadają niezwykle watykańskie historie, a także wspominają swoje osobiste spotkania z Janem Pawłem II.

Demetrio – przez 40 lat pracownik Drukarni Watykańskiej. To spod jego ręki wyszły okładki „*L'Osservatore Romano*” na takie okazje, jak wybór Karola Wojtyły czy śmierć Jana Pawła II. To on po zamachu w 1981 roku uratował papieża przed spadnięciem z noszy, w ostatniej chwili podtrzymując jego bezwładne ciało.

Paolo – inżynier, ale też wynalazca. To dzięki niemu Jan Paweł II mógł odprawić Msze święte i spotykać się z wiernymi prawie do końca. Tworzył przemysłowe urządzenia, podjazdy, wózki, które wspierały coraz słabszego papieża. Jego pomysłowość wielokrotnie ratowała sytuację. Wstawił nawet fotel fryzjera Jana XXIII do papamobile.

Luciano – w trakcie ponad 40 lat pracy zajmował wiele stanowisk. Ale najbardziej lubi obsługiwać windę, którą najwięksi tego świata jeździli wprost do papieskiego apartamentu. Opowiada, jak uspokajał zdenerwowanego przed spotkaniem z papieżem Fidela Castro czy cierpiącego na klaustrofobię Woody'ego Allena.

Najnowsza książka Magdaleny Wolińskiej-Riedi pt. „**Z Watykanu w świat**”



Tajemnice papieskich podróży” (Znak, Kraków 2021) odsłania kolejne sekrety Watykanu. Ile kosztuje lot z papieżem? Dlaczego na pokładzie papieskiego samolotu zawsze musi być odpowiedni zapas makaronu i parmezanu? Kto pilnuje papieskiego paszportu? Gdzie buddyści gorąco oklaskiwali papieża? Dlaczego pewna zbyt pochopnie wysłana do Europy Matka Boża musiała w Rzymie szybko zmienić samolot? Czy na pokładzie papieskiego samolotu jest łóżko? Jak wygląda praca reporterki w mieście, do którego przyjeżdża papież i w którym właśnie trzęsie się ziemia?

Magdalena Wolińska-Riedi przez ponad 15 lat mieszkała w Watykanie. Nierzadko odgłos startującego helikoptera z papieżem na pokładzie budził jej małe dzieci, a w czasie porannego spaceru z córkami zdarzało jej się spotkać Ojca Świętego wyruszającego na pielgrzymkę. Jako reporterka polskich mediów do dziś stale towarzyszy mu w takich podróżach, często nawet siedząc z nim w jednym samolocie. Będąc z papieżem w najdalszych zakątkach świata, z bliska obserwuje kulisy pracy świetnie znanych jej gwardzystów i żandarmów odpowiedzialnych za przebieg papieskich pielgrzymek. Dzięki swoim przyjaźniom z pracownikami watykańskiej administracji poznała szczegóły przygotowań do podróży apostolskich.

Zapraszamy do pasjonującej lektury!

REDAKCJA

ADWENTOWE OCZEKIWANIE Z MARYJĄ





MSZA ŚWIĘTA RORATNIA – 6.12.2021

FOT. ANNA ZAWŁODZKA, PIOTR JANICKI



WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA W NASZEJ PARAFII – 6.12.2021

FOT. ANNA ZAWŁODZKA, PIOTR JANICKI





NOWE PREZBITERIUM W KOŚCIELE PW. NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY KRÓLOWEJ POKOJU